Rok V. WARSZAWA, dnia 1-go grudnia 1930 r. Nr. 23.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN

ZWIĄZKU ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

KIEROWNIK PISMA: J. GOŚCICKI. *REDAKTOR: Dr. T. MINCER.*

TREŚĆ:

Państwowa Rada Kolejowa.

W czasach obecnych krytyka parlamentaryzmu stanowi u nas jeden z najwdzięczniejszych tematów politycznych dla publicystyki politycznej. Nie będziemy tu powtarzali jej niemal, że już oklepanych wywodów. Chodzi przecież o to, co w miejsce parlamentu albo w uzupełnieniu jego stawiamy. A tu zachodzi pospolicie fakt, że strona pozytywna kwestji zostaje zaniedbana.

Pozwolimy sobie na małe porównanie z dziedziny komunikacji. Koleje od stu lat przewożą towary. Prawo taryfowe, oparte o bardzo szczegółową nomenklaturę, wymagającą od każdego pracownika kolejowego znakomitego towaroznawstwa, zostało specjalną gałęzią wiedzy. Stawki taryfowe stanowią wynik żmudnych obliczeń matematycznych z jednej strony, starcia się interesów kolei i poszczególnych sfer gospodarczych z drugiej. W tym momencie przychodzi nowy środek lokomocji — autobus. A nie tylko nazywa się niegramatycznie, lecz w zakresie taryf przekreśla dziesiątki lat pracy naukowej kolejowców i zaczyna od najbardziej prymitywnych obliczeń. Słoma czy biżuterja opłaca stawkę zależną od miejsca, jakie zajmuje, lub od każdorazowego widzimi się poszczególnego przedsiębiorcy transportowego, a nie od jakichś tam zasad ekonomicznych i kalkulacyj.

W zakresie parlamentaryzmu zachodzi coś podobnego. Każda zasada wyborcza ma za sobą literaturę. Walka wprawdzie nie jest ukończona. Niema wszakże miejsca w parlamencie, któreby nie zostało osiągnięte i starciem piór i nawet zmaganiem fizycznem. A gdy dziś stawiamy obok parlamentu lub częściowo zamiast niego rady gospodarcze, to w ich ustroju kierujemy się kluczami wręcz przygodnemi, wracamy do form prymitywnych.

Reprezentacje gospodarcze o tyle już jednak uzyskały prawo obywatelstwa w dzisiejszym ustroju państwowym, że lekceważenie ich podstaw wyborczych nie jest usprawiedliwione. Głos tych reprezentacyj jest dzisiaj tak ważki, że chodzić powinno o to, by był w pełni wartościowy.

U nas zresztą o wiele mniej było mowy o przedstawicielstwie interesów, aniżeli dokonano w tym zakresie wysiłków organizacyjnych. Aparat reprezentacji gospodarczej, przewidziany przez konstytucję, nie jest jeszcze zmontowany. W zakresie przedstawicielstwa lokalnego dopiero w ostatnich czasach utworzono izby przemysłowo-handlowe na obszarze województw centralnych i wschodnich w uzupełnieniu istniejących już przed wojną izb w dzielnicach południowej i zachodniej. Izbom rolniczym poszczęściło się o wiele mniej. Zaraz po wojnie powołano je jedynie w województwach zachodnich na podstawie dawnej ustawy pruskiej. O ile zaś chodzi o pozostałe części państwa, wiele było dyskusyj i projektów zarówno w sejmie i rządzie, jak w organizacjach rolniczych i prasie fachowej, ale dopiero przed dwoma laty ukazał się dekret o izbach rolniczych, a na jego podstawie dotychczas — i to dopiero ostatnio — utworzono zaledwie jedną izbę — warszawską. Dotyczą te wyniki jedynie samorządu gospodarczego lokalnego, który jest czemś równorzędnem z samorządem ogólnym miejskim lub ziemskim, to znaczy rozważa i decyduje sprawy znaczenia miejscowego; wchodzić w atrybucje organów ogólno-państwowych w zasadzie nie powinien. A jeżeli czyni to niekiedy, staje się to wskutek nieistnienia reprezentacji gospodarczej ogólnopaństwowej, którą ustanowiła konstytucja marcowa pod mianem Najwyższej Izby Gospodarczej, której powołanie dotychczas jest uważane na przedwczesne.

Dziś brak jej zastępowano całym szeregiem rad, komitetów lub komisyj specjalnych. Przy wielu ministerstwach powołano rady opinjodawcze społeczne w zakresie ich kompetencji, np. państwową radę rolniczą, państwową radę samorządową, kilka komisyj międzyministerjalnych i trzy głośne, lecz krótkotrwałe komisje opinjodawcze przy Prezydjum Rady Ministrów (rolniczą, przemysłową i pracy), nie licząc komisyj o specjalnych zadaniach chwilowych, jak ankietowa, reformy taryfy celnej etc. Pomijając ostatnie, ogólną cechą tych rad i komisyj był lub jest brak określonej kompetencji. Włożono na nie obowiązek opinjowania, nie zastrzeżono jednak dla nich prawa opinjowania. Zwoływano je rzadko, kiedy poszczególny minister pragnął zasięgnąć w tej lub owej kwestji zdania kół fachowych. Nie miał on wszakże obowiązku poddać każdego swego projektu ustawy lub rozporządzenia tych kół, w danej radzie lub komisji reprezentowanych. W tych warunkach opinjodawstwo rad i komisyj wymienionych spadało do roli zgoła drugorzędnej.

Na tem tle bardzo korzystnie odbija dobiegająca dziesięciolecia działalność Państwowej Rady Kolejowej. Utworzona została ona ustawą z dnia 15 kwietnia 1921 (Dz. Ust. Nr. 38, p. 226) i obdarzona specjalnym statutem, przewidującym trzyletnie jej kadencje. Obecnie jest więc na ukończeniu trzecia kadencja. Z pierwszych dwu (od IV. 22 do IV. 25 i od IV. 25 do IV. 28 r.) zostały opublikowane w swoim czasie szczegółowe sprawozdania. Ujawniają one, a ujawnią i następne wielce ożywioną i owocną działalność Rady i jej komitetów. Państwowa Rada Kolejowa była istotnie w swoim zakresie do pewnego stopnia sui generis parlamentem gospodarczym.

Na rozwój jej dodatni w tym kierunku wpłynęło kilka pomyślniejszych okoliczności. Z natury rzeczy nie wydaje ona opinij, któreby dla rządu były w jego polityce komunikacyjnej wiążące. Ma jednakże określony i to dość szeroki zakres kompetencji. Wyliczenie jego w statucie Rady nie ma charakteru przykładowego, czemby się mogło ją zajść, lecz wkłada wyraźny obowiązek na ministerstwo składania Radzie sprawozdań i planów, dotyczących gospodarki kolejowej, taboru i parowozów oraz zasięgania opinji jej w sprawie budowy dróg, torów, stacyj i urządzeń kolejowych, zasad eksploatacji kolei państwowych i koncesjonowania prywatnych, regulaminu przewozowego i wszelkich norm taryfowych. Innemi słowy, obowiązkowe doradztwo daje reprezentowanym w Radzie kołom możność wypowiadania się w sprawie projektów ministerstwa, stawiania własnych wniosków, przygotowania się zawczasu do zmian wprowadzonych przez ministerstwo w zakresie taryf, przewozów etc., a jakkolwiek gło-

wania Rady mają znaczenie jedynie deklaracyjne i ministerstwo ma prawo pójść za głosem mniejszości Rady lub swoją drogą, autorytet uchwał Rady nie pozostawał bez poważnego wpływu na jego działalność.

Drugim czynnikiem pomyślnego rozwoju Państwowej Rady Kolejowej jest szeroki zakres kompetencyj Ministerstwa Komunikacji. W innych ministerstwach uchwały czy to stałych rad, czy ad hoc zwoływanych konferencyj, najżyczliwiej potraktowane przez ministra, poddawane być muszą z reguły przez niego decyzji ostatecznej Prezydjum Rady Ministrów lub uzgodnione z innemi ministerstwami, przyczem ścierają się różne poglądy, a nieraz wymagają ponadto przewlekłej i ciernistej drogi ustawodawczej. W rezultacie z tych uchwał zostają częstokroć niewiele znaczące strzępy, jeśli wogóle sprawa nie ulega przedawnieniu wskutek procedury jej załatwiania. Minister Komunikacji jest pod tym względem wśród swoich kolegów w rządzie o tyle szczęśliwiej usytuowany, że pokaźną część najdonioślejszych funkcyj swojego urzędu decyduje w ostatniej instancji. Podnosi to odpowiedzialność, ale zarazem i znaczenie Państwowej Rady Kolejowej. To też pomimo, że członkowie Rady nie pobierają djet i ani osobiście ani dla reprezentowanych instytucyj nie ciągną z udziału w niej żadnych uprawnień (do takiego curiosum, że nie korzystają poza posiedzeniami z bezpłatnych przejazdów, przysługujących bez specjalnej racji po całym kraju i posłom sejmowym, i w znacznej mierze prasie lub rozmaitym instytucjom), jednakże zainteresowanie członków Rady pracami jej, frekwencja na posiedzeniach i stopień aktywności w obradach niewiele pozostawiają do życzenia. To również było stale poważnym czynnikiem żywotności Rady.

Im zaś większe jest jej znaczenie, im poważniejszy autorytet, im skuteczniejsza dyskusja i uchwały, tem większą rolę przywiązywać należy do samej konstrukcji i organizacji Państwowej Rady Kolejowej. Chodzi o to, żeby doniosłe interesy gospodarcze były tam reprezentowane możliwie wszechstronnie, a zarazem równomiernie, ażeby nie były z jednej strony pominięte lub zlekceważone niektóre z nich, chociaż z kolejnictwem ściśle związane i dlań stanowiące pozycję istotną, a z drugiej strony ażeby w Radzie nie było balastu reprezentacji zanadto szczegółowej albo zbyt rozbudowanej. Należy bowiem dążyć do tego, by głosy w Radzie były możliwie równie ważkie.

Sprawa składu Państwowej Rady Kolejowej dotychczas regulowana była według statutu z r. 1921 i następnych jego zmian ustawodawczych. Pierwotnie składała się: 1) z delegatów 7 ministerstw (przemysłu i handlu, rolnictwa, poczt i telegrafów, skarbu robót publicznych, aprowizacji, spraw wojskowych); 2) z przedstawicieli 10 większych miast z wyboru rad miejskich oraz przedstawicieli powiatowych ciał samorządowych po jednym od każdego województwa; 3) z 16 przedstawicieli organizacyj gospodarczo - społecznych, które oznacza na każdą kadencję Minister Komunikacji; 4) z przedstawicieli dyrekcyjnych rad kolejowych i 5) 6 znawców kolejnictwa z nominacji Ministra. Faktycznie w pierwszej kadencji ogółem było 56 członków: 6 delegatów ministerstw (prócz aprowizacji), 7 miast (Warszawa, Łódź, Lwów, Kraków, Poznań, Bydgoszcz, Brześć), 15 województw (prócz wileńskiego), 16 przedstawicieli organizacyj gospodarczo - społecznych, 8 delegatów rad dyrekcyjnych (prócz katowickiej) i 4 fachowców.

Pod koniec kadencji w składzie jej przeprowadzono pewne zmiany ustawą z 12 czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 59, poz. 595), mianowicie w związku z wcieleniem do Rzeczypospolitej ziemi wileńskiej i Górnego Śląska powiększono ustawowo liczbę miast reprezentowanych w Radzie do 12, a organizacyj gospodarczo - społecznych do 20. W tymże czasie przedstawicielstwo zniesionego ministerstwa aprowizacji zastąpiono delegatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Na tak zmienionej podstawie powołano drugą kadencję Rady w składzie faktycznym 68 delegatów (7 od ministerstw, 11 od miast, 15 od województw, 20 od organizacyj, 9 od rad dyrekcyjnych i 6 fachowców).

Przed powołaniem trzeciej kadencji skład Rady uległ dalszemu zwiększeniu (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy (Dz. Ust. 1928, Nr. 15, poz. 108), mianowicie podniesiono liczbę przedstawicieli organizacyj gospodarczo - społecznych do 30, fachowców zaś do 10. Obecny skład ustawowy Rady stanowi więc: 7 delegatów

ministerstw, 12 — miast*), 16 -- województw, 30 — organizacyj, 9 — rad dyrekcyjnych oraz 10 fachowców, ogółem 84 członków, 74 zastępców (wszystkich członków prócz fachowców) oraz minister i wice-minister komunikacji, jako przewodniczący i wice-przewodniczący. Biorąc pod uwagę, że wielu zastępców reprezentuje inne organizacje, niż członkowie, a przeto biorą udział w obradach, spostrzegamy, że Państwowa Rada Kolejowa jest ciałem zaiste wielogłowem, bodaj zanadto. Kto wie, czy nie lepiejby było znieść stanowisko zastępców, które podwaja skład faktyczny Rady? Obecność dwu ludzi, mających jeden głos, komplikuje dyskusję i głosowanie, a gdy na jednem posiedzeniu obecny jest członek, na drugiem zastępca, nie sprzyja to pracy Rady. Ale i pomimo to skład Rady jest nazbyt liczny, ażeby mogła być zwoływana dostatecznie często i głos zabierać we wszystkich podległych jej kwestjach. To też wydaje się brakiem organizacji Rady, że nie wyłania ona nielicznego wydziału, któryby reprezentował interesy główniejsze i w krótkiej drodze mógł być informowany i zapytywany w sprawie projektowanych zarządzeń ministra we wszystkich stadjach ich opracowania. Postulat ten wydaje się bardzo ważny, a spełnienie jego niewątpliwieby się przyczyniło do dalszego wzmożenia aktywności Państwowej Rady Kolejowej.

Jak widzimy, skład Rady opiera się — i słusznie — na reprezentacji grupowej. Kurjalnem jest zresztą tylko powoływanie delegatów, w obradach i głosowaniach biorą udział imiennie członkowie Rady, wszyscy równie, niezależnie od tego, kogo reprezentują. Z tego stanowiska wydaje się więcej, niż wątpliwą, niezbędność pierwszej kurji, reprezentującej zosobna siedem ministerstw. Oczywistą jest anomalją, gdy delegaci ich głosują różnie. Jedynym przedstawicielem Rządu wobec Państwowej Rady Kolejowej powinien być Minister Komunikacji, jego zaś rzeczą jest zasięganie opinij poszczególnych ministerstw, o ile jest mu to niezbędne do wyrobienia sądu o sprawie w imieniu Rządu. W tym celu może on zapraszać przedstawicieli ministerstw na posiedzenia Rady i pytać ich o opinję tych ministerstw, udział zaś tych przedstawicieli w dyskusjach i głosowaniu nie da się niczem uzasadnić.

Zbytnio rozbudowaną wydaje się również reprezentacja w Radzie samorządu terytorjalnego. Interesy lokalne bez wątpienia zasługują na poważne uwzględnienie w jej składzie. Ale nie są one zazwyczaj jednolite, bo nie tylko województwa, ale nawet miasta nie stanowią zwartych kompleksów gospodarczych, to też delegaci ich mogą reprezentować albo jakiś interes jednostronny, albo chcąc wszystkie uzgodnić, są skrępowani w wypowiedzeniu się wyraźnem. Osobiste walory i znawstwo niektórych delegatów miast albo województw czynią ich cennemi nabytkami dla Rady, ale częstokroć reprezentują oni tylko siebie, gdy np. o zwiększenie reprezentacji rolnictwa w składzie Rady dopominał się delegat miasta. Zależnie od wybierającej większości rady miejskiej, delegat jej może reprezentować bądź konsumenta, bądź producenta czy też handel, i trudno przeniknąć intencje ustawodawcy, jakie interesy chciał widzieć w ten sposób uwzględnione w składzie Rady.

O ile jednak miasta większe mają oblicze gospodarcze dość jeszcze dające się w pewien wyraz ująć, o wiele trudnieją jest reprezentacja województw, w skład których wchodzi ludność wiejska i miejska, rolnicza i przemysłowa, a których odgraniczenie nie z ekonomicznych pomyślano przesłanek. W dodatku sposób wyboru delegatów od województw tak jest skonstruowany, że dawać musi wyniki nieomal przypadkowe. Każdy powiatowy związek komunalny zgłasza z inicjatywy własnej (ew. na propozycję wojewody) kandydatów, na tej podstawie wojewoda ustala listę ich i poddaje głosowaniu na sejmikach (jeżeli w samych zgłoszeniach żaden nie osiągnął już większości), poczem wojewoda ustala wynik wyborów, uważając za wybranego tego kandydata, który otrzymał stosunkowo najwięcej głosów, a za zastępcę tego, który uzyskał następną z kolei liczbę głosów, przyczem każdy sejmik ma jeden głos. Ponieważ sejmiki zbierają się rzadko, zapewne więc w imieniu „powiatowego związku komunalnego" (nie określono, jaka władza jego to czyni) kandydatury zgłasza przewodniczący, czyli starosta, a skoro każdy związek obejmuje tylko jeden powiat (a jest ich w poszczególnych województwach częstokroć po dwadzieścia i więcej

*) dodano do wyżej wymienionych Wilno, Białystok, Lublin, Katowice i Gdynię.

cej), propozycja wojewody musi mieć znaczenie decydujące. Cała sprawa więc właściwie obraca się między wojewodą a starostami, których stopień wyczucia interów lokalnych, reprezentuje ostatecznie delegat samorządu ziemskiego w Państwowej Radzie Kolejowej. Prościej byłoby wezwać wojewodów do przysłania swoich zastępców. Innemi słowy, taka reprezentacja województw stanowi dla Rady, — nie tykając osób, lecz system, — pospolity balast.

System ten obecnie powinien być bezwzględnie zmieniony. Po pierwsze, reprezentacja samorządu wydaje się nieproporcjonalnie liczna. O ile chodzi o miasta, zupełnie wystarczałoby, gdyby uzyskały mandaty tylko istotnie najważniejsze, to znaczy Warszawa, Łódź, Poznań, Lwów, Kraków, Wilno; siódmy mandat należałoby skombinować dla kilku miast zagłębia łącznie; Gdynię powinien reprezentować nie magistrat, lecz władze portu. W stosunku zaś do województw dotychczasowy system wyborczy jest zupełnie niepraktyczny. Dziś zresztą już powołane zostały wszędzie rady wojewódzkie. To też statut Państwowej Rady Kolejowej należałoby zmienić w tym kierunku, ażeby województwa były reprezentowane nie przez „powiatowe ciała samorządowe", ale przez rady wojewódzkie. W stosunku do Śląska już to zostało wprowadzone w życie. Jeżeli ministerstwo uważa ten precendens (naszem zdaniem, mijający się z literą ustawy), za dostateczny, może go rozszerzyć na dwa województwa w drodze zwykłego rozporządzenia. To dopiero nadałoby reprezentacji województw poważniejsze znaczenie w Radzie i oparcie w społeczeństwie.

Dalszą kurję stanowi przedstawicielstwo organizacyj gospodarczo-społecznych. Zupełnie słusznie z czasem zwiększono je z 16 na 30. Tu jednak podchodzimy do największej bolączki organizacyjnej w konstrukcji Rady, wykrywając niesłychaną jednostronność składu tej kurji, mianowicie bardzo daleko posunięte upośledzenie interesów rolnictwa.

Kurja ta składa się z dwu części: reprezentacji interesów lokalnych oraz reprezentacji interesów ogólnopaństwowych, przyczem przez te ostatnie rozumiemy również interes przemysłu zlokalizowanego terytorjalnie, ale mającego wadę ogólnopaństwową, np. górnictwa węglowego lub naftowego. Jeżeli przemysł różnych dzielnic nie wytworzył organizacji wspólnej, lecz dzielnicowe, udzielenie osobnej reprezentacji każdej z ich również traktujemy jako dążność do przedstawicielstwa w Radzie interesów ogólno-państwowych. W ten sposób przez reprezentację interesów lokalnych rozumiemy powierzenie jej np. izbom przemysłowo-handlowym lub rolniczym poszczególnych województw. Właściwie te dwie części jednej kurji powinny być w statucie potraktowane jako dwie kurje osobne: jedna — samorządu gospodarczego, druga — organizacyj ogólnych gospodarczo-społecznych.

W grupie samorządu gospodarczego w pierwszej kadencji cztery mandaty miały izby przemysłowo-handlowe; dopiero pod koniec jej oraz w kadencji drugiej dodano mandaty dla izby handlowej oraz dla izby rolniczej w Katowicach. Przy formowaniu składu kadencji trzeciej dostrzeżono błąd i udzielono jednego mandatu dla izb rolniczych wielkopolskiej i pomorskiej, ale jednocześnie poza pięcioma mandatami powrotnemi zastrzeżono i następnie obsadzono dalsze mandaty dla tych izb przemysłowo-handlowych, które podczas kadencji powstały w b. dzielnicy rosyjskiej. Nie uczyniono tego względem warszawskiej izby rolniczej.

Wprowadzenie tej grupy lokalnej do reprezentacji gospodarczej w łonie Państwowej Rady Kolejowej ma swe głębokie usprawiedliwienie, bodaj większe od przedstawicielstwa miast lub województw. Uderza jednak nierówność liczby mandatów przemysłowo-handlowych z jednej strony, a rolniczych z drugiej. Gdy życie lokalne przemysłowo-handlowe reprezentuje dziś względem całego kraju, życie lokalne rolnicze sprowadzono do przedstawicielstwa jedynie dzielnicy zachodniej; a i tu izbom przemysłowo-handlowym Wielkopolski i Pomorza udzielono dwu miejsc w Radzie, a rolniczym — jednego. Tak nierówne traktowanie jednako doniosłych dziedzin gospodarstwa krajowego musi być poniechane. Do tego nie potrzeba nawet zmiany statutu, wystarcza wola Ministra Komunikacji.

Pewna trudność wynika stąd, że izby przemysłowo-handlowe zostały utworzone już w całym kraju, równoczesny zaś dekret o powołaniu izb rolniczych realizowany jest z pewnych względów w tempie wolniejszem.

Trudność ta jest jednak tylko pozorna. Do czasu powołania izb rolniczych w całym kraju mogą one być zastępowane w Radzie przez lokalne organizacje rolnicze. Jakkolwiek są one połączone w centralach krajowych, to nie są w stanie dać Radzie ani tak gruntownego znawstwa, ani tak żywego odczucia interesów lokalnych, które w rolnictwie w dodatku z natury rzeczy są bardziej terytorjalnie zróżnicowane, niż w przemyśle. Należy się rolnictwu w tej dziedzinie conajmniej parytet z przemysłem i handlem. To też sądzimy, że 1) izba rolnicza pomorska i izba wielkopolska powinny mieć dwa mandaty, śląska zaś trzeci; 2) w Małopolsce, dopóki niema izb rolniczych, powinna być udzielona reprezentacja Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu w liczbie dwu mandatów: dla oddziału w Krakowie i dla oddziału we Lwowie; 3) trzy mandaty powinny być dane rolnictwu b. Kongresówki, a mianowicie jeden Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu, drugi izbie rolniczej warszawskiej, trzeci należy rezerwować dla izb, któreby na tym terenie w ciągu następnego trzechlecia powstały. Wreszcie dwa mandaty powinny być dane organizacjom rolniczym kresowym (Wileńszczyzny i Wołyniu), któreby zostały wskazane przez Związek Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Gdyby w myśl tych założeń statutowo liczba ogólna członków danej kurji nie mogła być zwiększona, redukcja mandatów winna ogarnąć izby przemysłowo-handlowe celem zachowania parytetu reprezentacji ich z lokalnemi organizacjami rolniczemi. Przy zachowaniu zastępstw byłoby pożyteczne powierzenie ich i w dzielnicy zachodniej lokalnym organizacjom rolniczym o charakterze społecznym (Wielkop. Tow. Kółek Roln. i Pom. Tow. Rolniczym).

Druga część tej kurji składa się z delegatów organizacyj gospodarczo społecznych o znaczeniu, wykraczającem poza ramy lokalne. Tu również interesy rolnictwa były stale upośledzone. W pierwszej kadencji grupę tą stanowiło 12 mandatów w tem 3 rolnicze, 3 przemysłowych i 1 spółdzielni spożywców. W drugiej kadencji na 14 mandatów rolniczych zredukowano do 2, przemysłowach podniesiono do 13, 2 dano przedsiębiorstwom transportowym, 1 spożywcom. A więc ilość mandatów rolniczych w tej grupie malała z biegiem czasu i absolutnie i zwłaszcza stosunkowo: z 1/4 do 1/5, przemysłowych wzrastała, przytem rolnictwo reprezentowały tylko dwie organizacje o charakterze zupełnie ogólnym (obecnie zunifikowane i faktycznie korzystające zaledwie z jednego mandatu), o ile zaś chodzi o przemysł, obok organizacji ogólnych jego w liczbie trzech*) korzystają z przedstawicielstwa osobnego wszystkie jego główne gałęzie (trzy mandaty dla górnictwa i hutnictwa, po jednym dla przemysłu chemicznego, naftowego, włókienniczego, cukrowniczego, drzewnego, metalowego i elektrotechnicznego).

To upośledzenie rolnictwa niesłuszne jest nawet w tym wypadku, gdyby było ono gałęzią gospodarczą wewnętrznie niezróżniczkowaną. Tak jednakże nie jest. Podobnie do przemysłu, rolnictwo składa się z licznej grupy dziedzin gospodarczych, posiadających specjalne interesy, organizacje i fachowców.

Wobec tego przemysł posiada w składzie Państw. Rady Kolejowej znawców, kompetentnych w każdej dotyczącej go kwestji, wtajemniczonych w najdrobniejsze szczegóły danej branży, jej techniczne warunki, kalkulację towarową, stosunki przewozowe itd. Natomiast na nielicznych delegatów rolnictwa spadał ciężar niepomierny obrony interesów producenta we wszystkich gałęziach wytwórczości roślinnej do najbardziej specjalnych włącznie, hodowli i produkcji zwierzęcej we wszystkich jej specjalnościach, własności leśnej oraz wszystkich poza cukrownictwem gałęzi przemysłu rolnego. Nadto zaś wypadło im zabierać głos w obronie rolnika, jako konsumenta w szeregu kwestyj czysto przemysłowych. Zadanie to musiało przekraczać siły i kompetencję delegatów rolniczych, na czem cierpiały zarówno interesy rolnictwa w kraju, jak gruntowność prac Państwowej Rady Kolejowej. Upośledzenie zaś rolnictwa w jej składzie tem mniej jest usprawiedliwione, że jak wiadomo poza węglem, drzewo oraz ziemiopłody stanowią największe transporty kolejowe, a w nomenklaturze towarowej produkty rolne

*) Wprawdzie dwie z nich mają charakter mieszany (Rada Naczelna Zjedn. Przemysłu i Rolnictwa Zach. Polski w Poznaniu oraz Rada Zrzeszeń Gospodarczych w Krakowie), w obu jednak przeważają interesy przemysłu i obie są reprezentowane w Państwowej Radzie Kolejowej poza przemysłowców.

lub z rolnictwem ściśle związane stanowią część bardzo pokaźną. Ponadto rolnictwo szczególnie jest zainteresowane w kwestji rozgałęzienia sieci kolejowej, przemysł już obecnie naogół względnie zaspakającej.

W kurji więc organizacyj gospodarczo-społecznych poza organizacjami lokalnemi należy przedewszystkiem pozostawić dwa dotychczasowe mandaty dla instytucyj ogólno-rolniczych, jeden pozostawiając Związkowi Organizacyj Rolniczych obecnie zunifikowanemu, drugi nadając Radzie Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich, jako reprezentującej bardzo poważny odłam produkcji rolnej, zwłaszcza roślinnej. Pozatem zaś należy wprowadzić do Państw. Rady Kolejowej przedstawicielstwo niektórych specjalnych interesów rolnictwa. W danym razie nie wychodzimy z założenia stosunku liczebnego mandatów, rolniczych, a przemysłowych, wymieniamy jeno tu doniosłe gałęzie produkcji rolnej, których pominięcie w konstrukcji Rady szczególnie jest szkodliwe i krzywdzące. Wchodzi tu w grę 1) hodowla i przetwórstwo zwierzęce, 2) ogrodnictwo z warzywnictwem, sadownictwem i przetwórstwem owocowem, 3) leśnictwo, 4) przemysł rolny poza cukrownictwem już reprezentowanem obecnie i 5) spółdzielczość rolnicza. Dla wprowadzenia spółdzielczości rolniczej precedens stanowi reprezentację w obecnej kadencji Rady spółdzielczości spożywców. Skoro posiada mandat organizacja konsumentów produkcji rolnej, słusznem jest, ażeby równorzędnie posiadały go organizacje dostawców tej produkcji i konsumentów produkcji przemysłowej. Trudność nastręcza tu wprawdzie brak zjednoczenia odpowiednich instytucyj w centralę ogólnokrajową; mogłoby jednak ministerstwo bądź je powołać do zawarcia porozumienia ad hoc (w czem mógłby pośredniczyć ewentualnie Związek Org. Roln.), bądź wybrać jedną z nich, któraby dawała gwarancję znajomości fachowej interesów rolnika jako konsumenta nawozów, maszyn i narzędzi rolniczych etc., Storol, Kooprolną czy też Centralę Rolników. Leśnictwo jest zorganizowane w centralę ogólnokrajową Zrzeszenia Właścicieli Lasów, a tembardziej zasługuje na mandat, że posiada go przemysł drzewny. Nie są z nim zbieżne interesy produkcji leśnej, ale ostatecznie można dać Zrzeszeniu Właścicieli Lasów oraz Radzie Związków Drzewnych łącznie jeden mandat z zastępstwem. W braku innego wyjścia również i spółdzielczość rolnicza do czasu zmiany statutu musiałaby podzielić się mandatem w tenże sposób ze spółdzielczością spożywców. Chodzi głównie przecież o dostęp do Rady, o możność udziału w obradach i o prawo być wysłuchanym.

Pozostałym dziedzinom specjalnym rolnictwa winny być przyznane nowe mandaty. Ogrodnictwo jest zrzeszone w Związku zrzeszeń ogrodniczych, posiadającym w swem łonie znawców kolejnictwa. W zakresie przemysłu rolnego mandat główny mogłoby uzyskać gorzelnictwo, zastępstwo przemysł ziemniaczany. Niemniej doniosłe znaczenie ma mandat dla hodowli i przetwórstwa zwierzęcego. Wprawdzie i tu jest wiele niepołączonych z centralą organizacyj. Może najsłuszniej byłoby przyznać mandat główny Związkowi Hodowców, zastępstwo zaś Komitetowi Chłodniczemu z tym warunkiem, by porozumiał się on co do wyboru delegata ze związkami mleczarskiemi, bekonowym, smalcowym etc.

Propozycje te suponują pewne zwiększenie członków Rady z kurji organizacyj gospodarczo-społecznych a więc zmianę statutu. Dokonywano przecież jej przed każdą kadencją dotychczas. Gdyby jednak nie dało się jej przed marcem r. 1931 uskutecznić, sądzimy, że musiałaby nastąpić pewna redukcja niektórych mandatów pozostałych lub łączenie w jeden mandat z ustępstwem niektórych organizacyj przemysłowych i komunikacyjnych, byle dać rolnictwu więcej należnego mu miejsca.

Nie tykając kurji nominatów, wspomnimy o delegatach dyrekcyjnych rad kolejowych. Jest to dodatkowa reprezentacja interesów gospodarczych lokalnych. Z publikacyj ich składu osobowego niezawsze dociec łatwo, jakie instytucje reprezentują. Faktem jest jednak, że w ich emanacji do Państw. Rady Kolejowej znacznie przeważają reprezentanci miast lub przemysłu. Innemi słowy na 58 członków Rady z wyboru, jeżeli pominiemy delegatów od województw, rolnictwo w kandencji obecnej jest reprezentowane przez 4 mandaty, przemysł zaś, handel, komunikacja i miasta, zasilone faktycznemi delegatami rad dyrekcyjnych, bodaj czy nie przez całe pozostałe 52. Jawna niesprawiedliwość tego stosunku rzuca się w oczy.

Głównemi dezyderatami naszemi w stosunku do składu Państwowej Rady Kolejowej w następnej kandencji są:

1) przeniesienie wyboru delegatów od samorządu ziemskiego z powiatowych ciał samorządowych na rady województw;

2) powiększenie reprezentacyj lokalnych izb i organizacyj rolniczych do parytetu z przedstawicielstwem izb przemysłowo-handlowych z uwzględnieniem rolnictwa wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej;

3) powiększenie reprezentacji ogólnych organizacyj rolniczych o kilka mandatów, uwzględniających specjalne dziedziny rolnictwa (leśnictwo, hodowla, ogrodnictwo, przemysł rolny, spółdzielczość rolnicza);

4) uzupełnienie organizacji Państw. Rady Kol. przez utworzenie w jej łonie stałego Wydziału, reprezentującego główne dziedziny gospodarstwa krajowego.

Należy sądzić, że owe postulaty, o ile zostaną urzeczywistnione, spełnią swój cel, to znaczy nadadzą Radzie Kolejowej charakter bardziej wszechstronnej i sprawiedliwej reprezentacji interesów i przeto działalność jej z ogólnym pożytkiem wzmożą i usprawnią, czyniąc z niej zdrowy organ opinjodawstwa gospodarczego.

Wł. Wakar.

Sprawa ochrony celnej dla polskiego rzepaku.

Rzepak jest najbardziej rozpowszechnioną w Polsce rośliną oleistą. Zasiewy i zbiory rzepaku oraz rzepiku w naszym kraju przedstawiały się dotychczas w sposób następujący:

Rok	Zasiewy w tys ha.	Zbiory w tys. tonn
1909—13 przec.	30.1	36.3
1921	16.6	10.4
1922	25.1	20.1
1923	25 1	25.0
1924	24.6	22.1
1925	25.8	24.7
1926	25.6	24.8
1927	26.0	27.1
1928	24 0	19.9
1929	23.4	23.7

Z cyfr tych wynika, że produkcja rzepaku i rzepiku w Polsce nie osiągnęła jeszcze przedwojennych rozmiarów i że od 1922 r. zasiewy tych ziemiopłodów utrzymują się mniej więcej na tym samym poziomie.

W roku bieżącym zasiewy rzepaku uległy pewnemu rozszerzeniu w związku ze skurczeniem się plantacyj buraka cukrowego. W jakim stopniu nastąpiło to zwiększenie uprawy — narazie trudno powiedzieć.

Produkcja rzepaku i rzepiku w poszczególnych województwach według danych dla r. 1929 przedstawiała się w sposób następujący:

Województwa	Pow. zasiewów w ha.	Zbiór w tonnach
Warszawa	3.531	3.612.6
Łódź	1.329	1.450 8
Kielce	2.426	2.838.2
Lublin	3.651	4.100.8
Białystok	914	938.9
Wilno	140	37.9
Nowogródek	325	133.4
Polesie	184	135.2
Wołyń	6.279	4.851 0
Poznań	1.720	2.024.1
Pomorze	733	782.6
Śląsk	300	350.9
Kraków	128	143.9
Lwów	538	671.9
Stanisławów	361	544.5
Tarnopol	898	1.050.9
Razem	23.457	23.676.6

Z powyższego zestawienia widać, że rzepak uprawia się głównie w woj. warszawskiem, wołyńskiem, lubelskiem i poznańskiem. Wynika to głównie stąd. że artykuł ten udaje się tylko na cięższej glebie. Stąd też główne rejony uprawy rzepaku mniej więcej pokrywają się z obszarami uprawy buraka cukrowego.

Ze względu na to, że rzepak wymaga mechanicznego nawożenia i in. bardziej kosztownych zabiegów gospodarskich, produkcją jego zajmuje się przeważnie większa własność rolna. Natomiast rzepik, którego uprawa jest łatwiejszą, zasiewają głównie mniejsze gospodarstwa wiejskie.

W światowej produkcji rzepaku Polska zajmuje miejsce dość poczesne, jak to wynika z następującego zestawienia (w tonnach):

	1927 r.	1928 r.
Niemcy	37.747	23 627
Austrja	2.143	2 303
Belgja	419	326
Bułgarja	3.300	42.067
Francja	22.964	25.163
Węgry	7.890	10.335
Holandja	9 111	6.002
Polska	27.130	19 879
Rumunja	14.350	26 634
Jugosławja	2.217	5 878
Czechosłowacja	2 516	2 363
Razem Europa	129.787	164.577
Formoza	99	143
Indje Brytyjskie[1]	1.020.200	861.600
Japonja	71.638	70.563[2])
Razem Azja	1.091.937	932.286
Razem Europa i Azja	1.221.724	1 096.863

W r. 1927 pod względem wytwórczości rzepaku Polska zajęła drugie miejsce w Europie (po Niemczech) — na świecie zaś czwarte (wzgl. piąte, ponieważ w powyższszem zestawieniu braknie danych dla Chin, które są bardzo poważnym producentem rzepaku, jak to pośrednio wynika z przytoczonej na następnej tabeli cyfry eksportu omawianego artykułu z tego kraju). W r. 1928 wskutek zmniejszenia się powierzchni zasiewów, a przedewszystkiem z powodu nieurodzaju rzepaku, Polska cofa się na dalsze miejsce, zwłaszcza, że równocześnie wzrasta bardzo poważnie wytwórczość krajów bałkańskich — Bułgarji i Rumunji. W rezultacie w roku tym Polska spada na piąte miejsce w Europie, na siódme zaś w produkcji światowej (wzgl. ósme, o ile weźmiemy pod uwagę Chiny).

Rzepak jest w Polsce artykułem wybitnie eksportowym. Przeważnie około połowy jego rocznej produkcji sprzedaje się zagranicą.

Świadczy o tem następujące zestawienie wywozu nasienia rzepakowego i rzepikowego z Polski (w tonnach).

Rok gospodarczy	Przywóz	Wywóz
1925/26	38	13.393
1926/27	55	7.791
1927/28	35	16 322
1928/29	892	2.406
1929/30	57	13.265

Rzepak i rzepik idzie z Polski głównie do Niemiec i Holandji na potrzeby silnie tam rozwiniętego przemysłu olejarskiego, nieznaczne zaś tylko ilości znajdują zbyt w innych krajach. Przywóz ich, pochodzący głównie z Niemiec jest bez znaczenia. Wyjątek stanowi tylko rok gospodarczy 1928 — 29, w którym wskutek nieurodzaju tych artykułów w Polsce i wysokich cen na rynku krajowym, nastąpiła dość znaczna redukcja wywozu przy równoczesnym wzroście przywozu.

W międzynarodowym obrocie rzepakiem stanowisko Polski jest wcale poważne. Potwierdza to następujące zestawienie eksportu tego artykułu z poszczególnych krajów (w tonnach):

	1927 r.	1928 r.
Niemcy	4.505	4.427
Austrja	589	341
Belgja	143	64
Bułgarja	3.780	39.413
Francja	396	691
Węgry	4,147	3.506
Holandja	3 520	4.416
Polska	15,849	39,068
Rumunja	3.836	3.222[3])
Czechosłowacja	362	93
W. Brytanja i Irlandja	234	207
Z. S. S. R.	424	424[4])
Razem Europa	37.785	95.872
Chiny	29.580	29.580[4])
Indje Brytyjskie	75.539	82.574
Japonja	1.318	487
Razem Azja	106.437	112,821
Razem Europa i Azja	144.222	208,693

[1]) Razem z gorczycą.

[2]) Przeciętna roczna z lat 1925/27.

[3]) Z braku danych cyfra wykalkulowana przez zmniejszenie analogicznej cyfry eksportu z r. 1927 w tym samym stosunku w jakim spadły zbiory rzepaku w r. 1927 w porównaniu z r. 1926 (o 16%).

[4]) Z braku danych przyjęto tę samą cyfrę co w r. 1927.

Z powyższych liczb widzimy, że w eksporcie rzepaku Polska w r. 1927 zajmowała bezapelacyjnie pierwsze miejsce w Europie, na świecie zaś trzecie. W r. 1928 w Europie Polskę wyprzedza bardzo nieznacznie Bułgarja, dzięki czemu kraj nasz schodzi na czwarte miejsce na świecie. Udział Polski w europejskim wywozie rzepaku w r. 1927 wyrażał się w cyfrze blisko 40% — w wywozie światowym 10.4%, analogiczne zaś cyfry dla roku 1928 wynosiły 40% i 18.6%. Liczby te wskazują na bądź co bądź ważną rolę Polski w międzynarodowym handlu rzepakiem.

Ceny rzepaku w Polsce doniedawna naogół kształtowały się dość korzystnie. Potwierdzają to następujące dane przeciętne (rocz. wzgl. miesięczne) z notowań firmy B. Hozakowski w Toruniu (w zł. za 100 kg.)*).

Rok gospodarczy wzgl. miesiąc.	
1925/26	50.57
1926/27	71.57
1927/28	68 24
1928/29	76 85
1929/30	72 63
sierpień 1929 r.	66.00
wrzesień „	70.00
październik „	72.50
listopad „	74 25
grudzień „	77.50
styczeń 1930 r.	79 00
luty „	79.00
marzec „	79 00
kwiecień „	79.00
maj „	—
czerwiec „	—
lipiec „	50.00
sierpień „	50 00
wrzesień „	47 30
październik „	45.12

Widzimy, że poza r. 1925/26, w którym cena rzepaku kształtowała się bardzo nisko, w czterech ubiegłych latach gosp. przeciętna cena przekraczała zł. 70 za 100 kg., lub w każdym razie była bliska tej granicy. Ceny te naogół zadawalały producentów. Jednakowoż bieżący rok gospodarczy rozpoczął się pod znakiem poważnej zniżki ceny omawianego artykułu. W sierpniu r. 1929 cena ta wyniosła zł. 66.00 za 100 kg., w tym samym zaś miesiącu roku bież. — zł. 50. Pozatem, gdy od sierpnia r. ub. rozpoczyna się systematyczna zwyżka ceny rzepaku, od sierpnia r. b. cena wykazuje ruch wprost przeciwny.

*) Liczby te są wzięte z zestawień statystycznych, ogłaszanych co pewien czas na ostatniej stronie, „Rolnika Ekonomisty".

W październiku b. r. cena tego artykułu spada do oddawna niespotykanego poziomu zł. 45.12 za 100 kg. Dla ścisłości dodać trzeba, że ceny rzepaku w Warszawie są wyższe od wyżej przedstawionych: na początku września b. r. wynosiła ona około zł. 60 za 100 kg., ku końcowi zaś tego miesiąca obniżyła się do zł. 50 i na tym mniej więcej poziomie utrzymała się w ostatnim czasie.

Spadek ceny rzepaku w bież. roku gospodarczym jest bezwątpienia bardzo przykrą niespodzianką dla rolników, którzy go zasiali. Niespodzianka ta jest tem bardziej nieprzyjemna, że występuje ona właśnie w okresie silnej depresji na rynku zboża i okopowych, a więc w momencie, gdy dobra cena dla innych ziemiopłodów, a między innemi dla rzepaku, byłaby szczególnie pożądana.

Przyczyna tego zjawiska stanie się dla nas zrozumiałą, jeżeli zbadamy przywóz i wywóz rzepaku w pierwszych miesiącach bież. roku gosp. w porównaniu z analogicznemi miesiącami r. ub. W tym celu pozwolimy sobie na przytoczenie następującego zestawienia międzynarodowego obrotu polskim rzepakiem (w tonach):

Przywóz		Wywóz	
sierpień 1929 r.	1 2	sierpień 1929 r.	1.822
„ 1930 r.	173 0	„ 1930 r.	1.408
wrzesień 1929 r.	0.3	wrzesień 1929 r.	5.940
„ 1930 r.	106 0	„ 1 30 r.	1.268

W liczbach powyższych uderza nie tyle spadek wywozu rzepaku w porównaniu z r. ub., co ogromny wzrost jego przywozu. W dwóch pierwszych miesiącach bież. roku gosp. sprowadziliśmy 279 ton tego artykułu, t. zn. kilkakrotnie więcej niż wynosił dotychczasowy jego roczny przywóz poza wyjątkowym pod tym względem rokiem 1928/29. Ilość ta była niewątpliwie wystarczająca, by przy chwiejności naszego rynku produktów rolniczych spowodować zniżkę ceny rzepaku. Dla ścisłości należy stwierdzić, że na niski poziom ceny rzepaku polskiego niewątpliwie wpłynęły jeszcze inne przyczyny, m. in. prawdopodobnie zwiększona jego podaż wskutek pewnego rozszerzenia uprawy oraz zaostrzenia kryzysu rolniczego, w wyniku którego rolnicy mogli zacząć, bezpośrednio po zbiorach, wypychać na rynek większe niż zwykle partje tego artykułu. W każdym jed-

nak razie spotęgowana podaż rzepaku z zagranicy była bezsprzecznie jednym z momentów decydujących o załamaniu się jego ceny. Na poprawę w tym względzie nie wpłynął nawet ten fakt, że w ostatnich tygodniach dowóz obcego rzepaku znacznie się zmniejszył.

Te zwiększone dowozy rzepaku do Polski na początku bież. roku gosp. pochodzą głównie z Rumunji. Rumunja przed wojną po Rosji była największym producentem tego artykułu w Europie (przec. roczny zbiór w okresie lat 1909—1913 wynosił 51.2 tys. tonn, wobec 57.3 tys. tonn rocznych zbiorów b. Cesarstwa Rosyjskiego). Wywóz rzepaku zaś z Rumunji w okresie przedwojennym według tej samej przeciętnej wynosił 47.6 tys. tonn, dzięki czemu kraj ten obok Belgji, wywożącej w tym samym czasie rzepaku (wraz z rzepikiem) 70.9 tys. ton, był największym eksporterem tego artykułu w naszej części świata. Po wojnie produkcja rzepaku w Rumunji, jako produktu wytwarzanego głównie przez większą własność rolną, wskutek radykalnej reformy rolnej uległa znacznemu skurczeniu się. W r. 1925 zebrano w tym kraju jeszcze 35 tys. tonn rzepaku (zasiewy 65 tys. ha), 1926 — 17.1 tys. tonn (49 tys. ha), 1927 — 14.3 tys. tonn (37 tys. ha), w r. 1928 — 26.6 tys. tonn (63 tys. ha). Widzimy z tego, że po bardzo silnym spadku wytwórczości rzepaku w r. 1926 i 1927 w r. 1928 następuje dość gwałtowna zwyżka zbiorów tego artykułu. Nie mamy niestety danych dla zbiorów rzepaku rumuńskiego w r. 1929 i 1930. Jednakowoż rozporządzamy informacjami z poważnego źródła, z których wynika, że w północnej Besarabji i Mołdawji, tj. w głównych okręgach uprawy rzepaku w Rumunji, w chwili obecnej znajdują się dość znaczne nadwyżki eksportowe tego artykułu, które mniej więcej wyrażają się w cyfrze 1.000—1.300 tonn. Cena rzepaku loco granica polsko-rumuńska wynosi około Lei 8.25 za 1 kg., co przy kursie lei 100 = zł. 5.30, stanowi zł. 0.4373 za 1 kg., a zł. 43.73 za 1 q. Przy cenie takiej eksport rzepaku do Polski może się zupełnie opłacać. Wskazują na to zresztą inne składniki kalkulacji przy wywozie tego artykułu do naszego kraju.

Przedewszystkiem sprzyja wywozowi rzepaku do naszego kraju cło przywozowe, wynoszące dla Rumunji, jako kraju, z którym zawarliśmy umowę handlową, tylko zł. 2.60 od 1 q (stawka celna maksymalna zł. 5.20 od 1 q).

Rumuńska taksa wywozowa dla rzepaku wynosi stosunkowo nieznaczną kwotę lei 60 od 100 kg., tj. zł. 3.18.

Wreszcie koszt transportu kolejowego przy obecnej konjunkturze dla rzepaku nie stwarza specjalnych przeszkód dla przywozu tego artykułu do Polski. Stawka bowiem przewozowa dla 1 q nasion rzepaku przedstawia się następująco (w zł.):

Przy odległości do	kl. 8. c.	tar. wyj. B. g. (przy wysyłce p. adr. olejarni)
100 km.	1.84	1.37
200	3.01	2.21
300	4.06	2.95
400	4.97	3.59
500	5.75	4.15
600	6.40	4.61
700	6.92	4.99
800	7.31	5.26

Jeżeli tedy zsumujemy poszczególne składniki naszej kalkulacji, dojdziemy do następujących rezultatów:

Cena rzepaku loco granica	43,73 zł
cło	2,60 „
taksa eksportowa	3,18 „
przewóz 300 klm. ca.	3,— do 4,— „
razem	52,51 do 53,51 zł

Jeżeli zważymy, że jeszcze na początku września b. r. w Warszawie za 1 q rzepaku płacono około zł. 60, to przyjąwszy nawet, że w tym czasie cena rzepaku w Rumunji była wyższa od obecnej, przekonamy się, że w tych warunkach wywóz omawianego artykułu z tego kraju do naszego mógł się zupełnie dobrze kalkulować. Wprawdzie w momencie obecnym wyżej wykazana kalkulacja z uwagi na to, że w Warszawie rzepak kosztuje około zł. 50 za 1 q, przedstawia się dla rumuńskiego eksportu niekorzystnie, to jednak przy niewielkiej zwyżce ceny rzepaku u nas, dajmy na to o zł. 3—4 za 1 q lub analogicznej zniżce ceny w Rumunji, może się zacząć znowu opłacać wywóz tego artykułu z Rumunji do Polski. Tego rodzaju wahania cen w obu krajach ze względu na nieuregulowane w nich stosunki w handlu rolniczym są bardzo prawdopodobne. Jeżeli wskazane wyżej zmiany w sytuacji rynkowej będą chwilowe, ale spowodują ukazanie się na naszym rynku nawet stosunkowo niewielkiej partji rzepaku rumuńskiego, to przy obecnym nerwowym nastroju w naszym handlu ziemiopłodami będzie to wystarcza-

jącem, by wywołać dalszą zniżkę ceny rzepaku. Nie jest zresztą wykluczone, że sama groźba napływu zagranicznego rzepaku do Polski jest przyczyną niskiej jego ceny na naszym rynku, mimo tego, że w danej chwili przywóz tego artykułu już ustał.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że rolnictwo polskie musi się bronić przed importem obcego rzepaku, który niezależnie od swych rozmiarów, jest bezsprzecznie wynikiem działającym zniżkowo na cenę tego produktu w naszym kraju. Obrona ta jest konieczna nietylko ze względu na moment bieżący, lecz również z uwagi na dalszą przyszłość. W Rumunji bowiem panuje powszechne przekonanie, że rzepak jest rośliną dobrze się rentującą i że należy rozszerzać jego uprawę. Nie jest wykluczone, że w następnych latach przywóz tego artykułu do Polski od naszego południowo-wschodniego sąsiada może się stać w całem tego słowa znaczeniu niebezpiecznym. Uprawa zaś rzepaku w Polsce zbyt wielkie przynosi korzyści naszym rolnikom, by z lekkiem sercem tych korzyści można było się pozbawić. Przedewszystkiem rzepak do niedawna był rośliną naogół dość rentowną dla producenta, co nabiera szczególnego znaczenia w okresie powszechnej depresji ceny zboża i okopowych; rzepak jest ziemiopłodem wymagającym intensywnej uprawy, zastąpienie więc na stałe jego zasiewów zasiewami np. zboża, oznaczałoby spadek intensyfikacji gospodarstwa rolnego; rzepak najlepiej udaje się do uprawy na gruntach przeznaczonych dla uprawy buraka cukrowego, którego plantacje ostatnio uległy dość znacznej redukcji; wreszcie rzepak jest artykułem wybitnie eksportowym, mającym zwykle dość korzystne warunki zbytu zagranicą. Wszystkie te względy, naszem zdaniem, dostatecznie przekonywują o konieczności utrzymania produkcji rzepaku przynajmniej w dotychczasowych rozmiarach i obrony jej przed obcą konkurencją.

Jedynym możliwym środkiem obrony naszego rzepaku przed towarem obcego pochodzenia jest zwyżka obowiązującego obecnie cła przywozowego dla tego artykułu. Z powyższych naszych rozważań jasno wynika, że dotychczasowa zasadnicza stawka celna w wysokości zł. 2.60 (maksym. 5.20) od 100 kg. nie stwarza żadnej barjery dla przywozu do Polski rzepaku z zagranicy. Dlatego też stawkę celną dla tego artykułu należy podwyższyć do poziomu, przy którym import jego do naszego kraju byłby bezwzględnie uniemożliwiony. Zdaniem naszem podwyższona stawka celna dla rzepaku winna wynosić zł. 25 do 100 kg. Cło w tej wysokości w dostatecznym stopniu zabezpieczy interesy polskiego rolnictwa w dziedzinie rzepaku i stworzy odpowiednie warunki dla jego produkcji.

Ważną tu jest rzeczą, by odpowiednia zmiana w taryfie celnej była przeprowadzona możliwie szybko, ponieważ, jak już o tem wyżej mówiliśmy, sytuacja rynkowa rzepaku jest tego rodzaju, że artykuł ten w każdej chwili może napłynąć do naszego kraju i spowodować dalszy spadek jego ceny.

B. W.

Memorjał.

Poświęcony zagadnieniom średnioterminowego kredytu rolnego opracowany przez eksportów w sprzedaży kredytu rolnego Bułgarji, Czechosłowacji, Estonji, Jugosławji, Łotwy, Polski, Rumunji, Węgier, zebranych w Warszawie od 10 do 13 listopada 1930 r.

Wysiłki czynione obecnie w Europie środkowej i wschodniej dla złagodzenia obecnego kryzysu rolnego, mogą dać zadawalniające wyniki wówczas tylko, gdy są oparte na wystarczająco mocnych podstawach finansowych. Międzynarodowe Konferencje Rolnicze, Warszawska i Bukareszteńska, które się odbyły w sierpniu i październiku 1930 r., zaleciły rządom krajów rolniczych Europy środkowej i wschodniej udoskonalenie organizacji wywozu ich produktów, a mianowicie zbóż „i stworzenie w jaknajkrótszym czasie w różnych krajach eksportowych specjalnych instytucyj dla koordynowania i kontroli wywozu, jak również mogących wywrzeć stanowczy wpływ na ilość wywożonego towaru, tak, żeby ta ilość była dostosowana do potrzeb rynków importowych". Program ten ma na celu uwolnienie rynku międzynarodowego od nadmiernej podaży wytworów, mogących obniżyć ceny i stworzenie w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy mechanizmu eksportowego analogicznego do tego, który kraje zamorskie od lat już stworzyły.

Wysiłki te, jeżeli są stałe i konsekwentne, mogą zapewnić, dzięki lepszej organizacji, lepiej opłacającą się cenę eksportową, jednakże racjonalizacja eksportu może być zupełnie owocną tylko wtedy, gdy podaż wewnętrzna kraju odpowiada w przybliżeniu popytowi wewnętrznemu zwiększonemu o ilość przeznaczoną na eksport. Jeżeli tak nie jest, może się zdarzyć, że w wypadku, gdy eksport jest ograniczony i gdy podaż przekracza popyt, ceny wewnątrz kraju spadają poniżej poziomu cen eksportowych.

Niebezpieczeństwo to staje się szczególnie groźne, jeżeli rolnicy, nie mając potrzebnych kapitałów obrotowych, nie są w możności rozłożyć swoich sprzedaży na cały rok, lecz są zmuszeni przyspieszyć je, wzmagając podaż w ciągu względnie krótkiego przeciągu czasu. Jednakże nawet jeżeli rolnicy rozporządzają kredytami umożliwiającemi im racjonalne rozłożenie ich sprzedaży, jeszcze i wtedy ceny wewnątrz kraju mogą w porównaniu z cenami eksportowemi opaść, jeżeli produkcja określonego artykułu, a mianowicie zbóż, przekracza zapotrzebowanie rynku międzynarodowego. W tym wypadku koniecznem jest zmienić metody produkcji, zastąpić produkty będące w nadmiarze innemi produktami. Zmiana tego rodzaju tylko z trudnością może być przeprowadzona w rolnictwie; uprawa zbóż mianowicie wymaga najmniejszego kapitału obrotowego i inwestycyjnego, a jeśli rolnik chce przejść z produkcji innych artykułów, może tego dokonać tylko zapomocą nowych inwestycyj, wymagających nowych kapitałów. W czasie kryzysu rolnego, rolnikowi brak tych nowych kapitałów i to jest przyczyną, że zniżka cen zbóż jest jednym z czynników, utrudniających przejście z produkcji zbóż do produkcji innych bardziej opłacających się artykułów.

Takie są powody, dla których niemożliwością jest mówić o rozwiązaniu zagadnienia kryzysu rolniczego nie mówiąc o problemie kredytowym. Chociaż zagadnienie kredytu rolnego, szczególnie jeżeli chodzi o kredyt długoterminowy, zostało w niektórych krajach rozwiązane, eksperci w sprawach kredytu rolnego zebrani w Warszawie powinni się byli dla wyczerpania przedmiotu zająć całokształtem tego zagadnienia; jeżeli ograniczyli się oni do opracowania memorjału dotyczącego kredytu średnioterminowego, wynikło to stąd, że takim był mandat powierzony im przez Międzynarodowe Konferencje Warszawską i Bukareszteńską.

Eksperci są przekonani, że dotykają tu zagadnienia, które o ile zostanie rozwiązane, może w pewnych krajach znacznie przyczynić się do złagodzenia kryzysu rolnego przez zwiększenie siły nabywczej ludności wiejskiej i ułatwić w ten sposób rozwiązanie zagadnienia ogólnego kryzysu gospodarczego Europy, tem więcej, że zadłużenie warsztatów rolnych w tych krajach w porównaniu do ich wartości nie jest wielkie, tak że rolnicy są w stanie dostarczyć wszelkich gwarancyj, potrzebnych dla uzyskania kredytu średnioterminowego. Przedkładając jednakże swym rządom raport w tym przedmiocie, czują się w obowiązku podkreślić, że ta nowa forma kredytu nie może i nie powinna zastąpić klasycznych form kredytu rolnego i to z jednej strony kredytu krótkoterminowego, z drugiej zaś strony długoterminowego kredytu hipotecznego.

I.

Różne formy kredytu rolnego i potrzeby produkcji rolnej.

1. Pomiędzy organizacją produkcji przemysłowej i górniczej z jednej strony, a organizacją produkcji rolnej z drugiej strony istnieją liczne zasadnicze różnice, wymagające, aby kredyt rolny był racjonalnie dostosowany do specjalnych warunków produkcji.

Okres produkcji w rolnictwie jest dłuższy niż w przemyśle, wynosi on około roku dla produkcji roślinnej, będącej zasadniczą podstawą wszelkiej produkcji rolnej; co więcej zbiór w danym kraju, a nawet w krajach o tych samych warunkach atmosferycznych, odbywa się prawie zawsze w tym samym czasie. Równoczesność zbiorów wymaga zmobilizowania znacznych kapitałów, umożliwiających przechowywanie i rozdzielanie stopniowe tych zbiorów pomiędzy spożyców w ciągu całego roku. Dla sfinasowania więc sprzedaży produktów roślinnych należy zmobilizować kredyty o terminach wahających się między 6—12 miesięcy, podczas gdy w przemyśle kredyt trzymiesięczny jest naogół wystarczający.

2. Podobny wypadek zachodzi, gdy trzeba dostarczyć warsztatowi rolnemu kapitału obrotowego, koniecznego dla zakupu surowców potrzebnych dla uprawy roślinnej, takich

— jak nawozy sztuczne, lub nasiona selekcyjne. Zagadnienie przedstawia się w ten sam sposób w hodowli, i tak hodowla niektórych gatunków nierogacizny wymaga od 8 mies. do roku i więcej, hodowla zaś bydła zarodowego nawet okres ponad kilka lat.

3. Wynika stąd, że kredyt trzymiesięczny, używany w przemyśle, nie jest w stanie dostarczyć kapitału obrotowego warsztatom rolnym.

4. Z drugiej strony, warsztaty rolne potrzebują często kredytów inwestycyjnych, których amortyzacja i spłata może być dokonana w ciągu lat kilku. W tym wypadku kredyt długoterminowy kilkudziesięcioletni nie zawsze odpowiada warunkom produkcji. Może się zdarzyć, że rolnik używając kredytu długoterminowego dla nakładów amortyzujących się względnie w krótkim przeciągu czasu (jak np. dla zakupu materjału zarodowego lub inwestycyj zużywających się w ciągu kilku lat), wycofuje kapitał inwestowany, uważając go za swój normalny dochód, następnie zaś, gdy zdolność wytwórcza tych zakładów została wyczerpana, nietylko nie posiada kapitału potrzebnego dla ich odnowienia, ale ciąży na nim przez długie lata niespłacona część pierwotnie na ten cel zaciągniętego długu, chyba, że odkładał corocznie w czasie działania siły produkcyjnej tych nakładów sumę równą ich rzeczywistej wartości. Kredyt długoterminowy tak zużyty przy braku dokładnej rachunkowości w warsztacie rolnym prowadzi rolnika do zubożenia raczej, niż do wzbogacenia.

5. Wynika stąd, że obecny system kredytowy posiada z punktu widzenia produkcji rolnej pewne luki, nietylko w zakresie finansowania sprzedaży produktów rolnych, oraz dostarczania warsztatom rolnym kapitałów obrotowych, ale również i w zakresie dostarczenia rolnikom pewnych kapitałów stałych. Z jednej strony kredyt 3 miesięczny jest, jak już wspominaliśmy, zbyt krótki dla produkcji rolnej, z drugiej zaś strony użycie kredytu długoterminowego, spłacanego w przeciągu kilkudziesięciu lat, jest często niewskazane. Pozostaje więc rodzaj kredytu, mogący dostarczyć warsztatom rolnym kapitały dla nakładów szybko amortyzujących się i zużywających się — jest to kredyt średnioterminowy.

6. Warunki szczególne, w których zmuszony jest pracować rolnik, a które, jak to już mówiliśmy, tak znacznie różnią się od warunków pracy w innych dziedzinach produkcji, oddawna już ujawniły potrzebę stworzenia tej formy kredytu dla użytku rolnictwa.

Kredyt średnioterminowy, racjonalnie zorganizowany jest raczej nowością w dziedzinie rolnictwa. A na dowód tego można przytoczyć, że liczne kraje o charakterze wybitnie rolniczym stworzyły wielkie organizacje kredytu średnioterminowego zaledwie na początku obecnego wieku, lub też dopiero w ostatnich czasach, podczas gdy kredyt długoterminowy był u nich oddawna w użyciu.

7. Zjawisko powyższe tłumaczy się przedewszystkiem tem, że w warunkach przedwojennych w Europie przy względnej obfitości kapitału ofiarowywanego zarówno na długi, jak i na krótki termin, a także ze względu na zrozumiałą tendencję psychologiczną dłużników do prolongowania terminu płatności (co nadawało tej ostatniej formie kredytów pozory zachęcające), przed wojną na ogół organizacja kredytu rolnego wystarczała na pokrycie całego zapotrzebowania rolnictwa na kapitały.

8. Radykalna zmiana sytuacji ekonomicznej Europy, wywołana przez ogólne zubożenie w czasie i wskutek wojny, wywarła poważny wpływ i w dziedzinie kredytu. Źródła kapitałów ofiarowywanych na długi termin albo zupełnie wyschły, ale też znacznie się skurczyły i kredyt długoterminowy stał się nadzwyczaj ograniczonym i częstokroć bardzo kosztownym. Byłoby więc nieskutecznem opierać uzdrowienie sytuacji ekonomicznej krajów rolniczych wyłącznie na kredycie tego rodzaju. Z konieczności rolnicy zmuszeni byli uciekać się do kredytu t. zw. krótkoterminowego, często jeszcze uciążliwszego, w formie weksli, które dzięki porozumieniu dłużnika z wierzycielem były wielokrotnie prolongowane, tak, że kredyt ten stawał się faktycznie kredytem średnioterminowym. Ten stan rzeczy istnieje od pewnego czasu w wielu krajach rolniczych Europy środkowej i wschodniej.

9. Skoro zatem praktyka życiowa doprowadziła do wytworzenia formy kredytu, jakiej wymagają warunki produkcji rolniczej, chociaż zewnętrzna forma tego kredytu jest ze wszech miar niedogodna tak dla dłużnika, jak i dla wierzyciela, staje się rzeczą konieczną ująć to zjawisko ekonomiczne w odpowia-

dające jego istocie ramy formalne i to tembardziej, że przez prolongaty zobowiązań zaciągniętych początkowo, jako krótkoterminowe, nie można zaspokoić wszystkich potrzeb rolnictwa w dziedzinie kredytu średnioterminowego; bowiem te źródła kapitału, które zasilają kredyt krótkoterminowy, w małej zaledwie części mogą zasilić kredyt średnioterminowy.

II.

Cele kredytu średnioterminowego.

1. Z powyższych uwag wynika, że kredyt średnioterminowy, proponowany w niniejszym memorjale powinien być użyty do celów produkcyjnych. Nie trzeba jednak łączyć z tym terminem, tak jak się to często czyni, jedynie pojęcia rozwoju ilościowego produkcji. Kredyt o formie proponowanej miałby w pierwszym rzędzie inne cele, a mianowicie racjonalizację produkcji rolnej, — zmniejszenie kosztów własnych, lepszą organizację handlu płodami rolnemi, jako też jakościowe podniesienie produkcji.

2. Rozróżnić należy dwojaki charakter kredytu średnioterminowego, to zn. że część tych kapitałów byłaby użyta na dostarczenie warsztatom rolnym kapitałów obrotowych, podczas gdy inna część służyłaby na inwestycje szybko amortyzujące i zużywające się.

Co się tyczy kapitałów przeznaczonych na zaopatrzenie warsztatów rolnych w kapitał obrotowy, należy podkreślić, że ta część kredytu miałaby przedewszystkiem na celu wpłynięcie na racjonalizację pracy warsztatu rolnego, a pozwalając na stopniowy zbyt produktów rolnych w ciągu całego roku, ułatwiłoby znacznie racjonalne zorganizowanie i co za tem idzie obniżenie kosztów handlu płodami rolnemi.

Co do celów, dla których kredyt średnioterminowy winien być udzielany, jako kapitał obrotowy, to można naogół stwierdzić, że są one prawie identyczne w większości krajów Europy środkowej i wschodniej. Kredyt obrotowy ponad 9 miesięcy jest w pierwszym rzędzie potrzebny na kupno nawozów sztucznych i nasion selekcyjnych, oraz tuczenie bydła i następnie może służyć na pokrywanie innych bieżących wydatków gospodarczych, takich, jak zapłata robocizny, zakup pewnych materjałów potrzebnych dla produkcji i innych, zmuszających często rolnika do sprzedawania swoich produktów w niekorzystnym czasie, a zwłaszcza bezpośrednio po zbiorach. Możnaby więc zapomocą kredytu nietylko poprawić sytuację na rynku zbóż, ale przyczyni! się w znacznej mierze do zwiększenia siły nabywczej ludności wiejskiej, zwiększając dochody uzyskiwane ze sprzedaży jej produktów. Należy zaznaczyć, że kredyt średnioterminowy, jako kapitał obrotowy, winien być naogół udzielany na okres nie przekraczający 18 miesięcy.

3. Co się tyczy celów kredytu średnioterminowego użytego na cele inwestycyjne może się zdarzyć, że ze względu na różnorodność warunków produkcji w różnych krajach Europy środkowej i wschodniej cele tego kredytu w jednym kraju mogą się różnić w szczegółach od celów w innym kraju, będąc jednak w gruncie rzeczy identycznemi w różnych krajach zainteresowanych.

Kredyty udzielone na cele inwestycyjne, nie przekraczające zasadniczo okresu 5-ciu lat, służyłyby w pierwszym rzędzie:

1. na zakup inwentarza martwego,
2. na zakup inwentarza żywego, a mianowicie bydła użytkowego,
3. na reperację urządzenia, powiększenia budynków i wogóle na każde udoskonalenie mogące się szybko zamortyzować,
4. na urządzenia stawów, winnic, ogrodów warzywnych, uli pszczelnych i t. p.,
5. na karczunek i zamianę nieużytków na grunta uprawne,
6. na przeprowadzenie pewnych zmian w strukturze agrarnej takich jak komasacja szachownicy, i t. p.

Przytaczamy poniżej tytułem przykładu, nie usiłując zestawić pełnej ich listy, pewne prace inwestycyjne , które mogą być uskutecznione przy pomocy kredytów średnioterminowych, wskazując zarazem okres ich amortyzacji:

a) inwestycje amortyzujące się w przeciągu dwuch lat: zakup narzędzi rolniczych (pługów, bron, i t. p.) zakup pewnych gatunków zwierząt (maciory, barany), koszty karczunku i wzięcia nieużytków pod uprawę, usunięcie kamieni, marglowanie i t. p., drobne remonty i urządzenia budynków.

b) inwestycje amortyzujące się w ciągu 3-ch lat: zakup zwierząt produkcyjnych (knurów, krów) i zwierząt roboczych, zakup niezbyt kosztownych maszyn rolniczych (ko

siarek, siewników, żniwiarek i t. p.), założenie uli pszczelnych, konwersja drobnych uciążliwych długów, zaciągniętych ewentualnie poza instytucjami kredytowemi.

c) inwestycje amortyzujące się w przeciągu 4 — 5 lat: zakup zwierząt produkcyjnych i roboczych; zakup kosztowniejszych maszyn rolniczych, (traktorów, młocarń, żniwiarek, wiązałek, maszyn do czyszczenia ziarna), remont, urządzenie i powiększenie budynków gospodarskich: drobne budownictwo wiejskie (kurniki, chlewy i t. p.), konwersja drobnych długów i uregulowanie rodzinnych spraw finansowych, wynikających z działu lub spłaty posagu; sadzenie winnic, róż, chmielu, urządzenie stawów, budowa cieplarń, suszarń tytoniu, tworzenie ogrodów warzywnych i t. p., różne udoskonalenia rolne, jak komasacja, o ile przyczyniają się one do zwiększenia dochodu i mogą być szybko zamortyzowane.

Z powyższego wyliczenia widać, że większość tych inwestycji, amortyzujących się w ciągu kilku lat, ma na celu albo udoskonalenie gatunku uprawianych lub sprzedawanych produktów, albo racjonalizację warsztatu rolnego.

4. W większości krajów Europy środkowej i wschodniej, rolnicy nie mogąc uzyskać kredytów średnioterminowych w dostatecznej ilości na wykonanie wyżej wymienionych prac inwestycyjnych, uciekali się do kredytów krótkoterminowych, co częstokroć pozbawiało ich wszelkich korzyści wynikających z tych inwestycyj. W rzeczy samej nie byli oni częstokroć w możności spłacać koszty tych inwestycyj w oznaczonych terminach i w celu zaspokojenia wierzycieli byli zmuszeni zaciągnąć dodatkowe nadmierne wysoko oprocentowane pożyczki. Postępowanie to spowodowało z konieczności ich stopniowe zubożenie szczególnie w okresie kryzysu, który przeżywają obecnie. Dodajmy, że właśnie w okresie kryzysu, koniecznem jest dokonać pewnych inwestycyj stanowiących racjonalizację produkcji, to znaczy zmierzających do obniżenia kosztów produkcji oraz do konwersji wyżej wspomnianych długów krótkoterminowych na pożyczki średnioterminowe spłacane stopniowo.

Wkońcu kilkuletni kredyt średnioterminowy, umożliwiający rozłożenie strat poniesionych w latach niekorzystnych na lata, w których produkcja była pomyślniejsza, osłabiając w ten sposób wpływ czynników naturalnych, grających tak wybitną rolę w sytuacji gospodarczej rolnika — przedsiębiorcy, mógłby znacznie wzmocnić i ujednostajnić wypłacalność rolników jako spożywców i dłużników.

5. Powyżej opisany kredyt średnio-terminowy spowodowałby tylko częściowy dopływ nowych kapitałów do produkcji rolnej. W większości wypadków kredyt średnioterminowy miałby tylko na celu lepszą organizację i sfinansowanie produkcji i sprzedaży wytworów rolnych. Rolnicy, otrzymując kredyt średnioterminowy, odpowiadający ich potrzebom gospodarczym, używaliby o tyle mniej kredytów krótkoterminowych, do których muszą się uciekać w chwili obecnej w większości krajów Europy środkowej i wschodniej.

Stopień zadłużenia warsztatów rolnych nie zostałby wskutek tego zwiększony w znaczniejszej mierze.

Ta ostatnia okoliczność jest ważną, gdyż dzięki udoskonaleniu systemu finansowania produkcji rolnej otrzymałoby się znaczne zwiększenie siły nabywczej rolników, której osłabienie działa deprymująco na położenie licznych gałęzi produkcji. Jednocześnie mocna podstawa finansowa stworzyłaby zupełną gwarancję wypłacalności dłużników zarówno procentów, jak i kapitałów.

6. W celu zapewnienia zużycia udzielonych pożyczek średnioterminowych na cele wyżej wymienione zachodzi potrzeba zorganizowania specjalej kontroli. Kontrola ta może mieć podwójny charakter, może być uskuteczniana przed zużyciem pożyczki lub „post factum". Kontrola przed zużyciem pożyczki, aczkolwiek najbardziej godna zalecenia, jedynie częściowo może być skuteczną, jak tego dowodzi doświadczenie. Może być ona skuteczną stosowaną, gdy chodzi o kredyty na zakup środków produkcji i na wykonaine pewnych urządzeń, lub przeprowadzenie pewnych operacyj agrarnych. W tym wypadku pożyczki winny być udzielane jedynie na zasadzie oryginalnych faktur pewnych instytucyj handlowych, uznanych przez instytucję — pożyczającą, albo też po stwierdzeniu przeprowadzenia ulepszeń lub operacyj.

Co się tyczy „post factum" winna być ona wykonywana przez instytucję pożyczają-

cą przy pomocy i za pośrednictwem kompetentnych instytucyj i organów lokalnych o charakterze gospodarczym. Możnaby jeszcze zwiększyć skuteczność tego ostatniego sposobu kontroli, udzielając kredyty członkom spółdzielni, o ile na to pozwala charakter kredytu i w granicach możliwości praktycznych.

W wypadku stwierdzenia nie użycia pożyczki na cele przeznaczone, lub też nieodpowiadniego jej użycia, instytucja pożyczająca winna być uprawniona do przedterminowego wypowiedzenia udzielonej pożyczki.

III.
Różne formy gwarancyj kredytu średnioterminowego.

1. Gwarancje, które pożyczający może dać instytucji udzielającej mu pożyczki średnioterminowej mogą być rozmaite. W pierwszym rzędzie jako zabezpieczenie tego rodzaju kredytu może służyć hipoteka. Gwarancja ta spotka się napewno z pełnem zaufaniem na rynku finansowym.

2. Gwarancja tego rodzaju jednak musi, jeżeli chodzi o kredyty średnioterminowe, różnić się nieco od gwarancji używanej przy kredycie długoterminowym.

Główną zasadą długoterminowego kredytu hipotecznego jest udzielanie pożyczek jedynie na pierwszą hipotekę.

Zasada ta nader praktyczna i powszechnie uznana znajduje zastosowanie właśnie ze względu na względnie wysoką granicę dopuszczalnego obciążenia, granicę sięgającą 50% wartości szacunkowej, obliczonej w/g ogólnie przyjętych dla kredytu ziemskiego zasad, która to granica okazała się na zasadzie długiego doświadczenia najbardziej dostosowaną do kredytu tego rodzaju.

Jasnem jest, że gdy chodzi o kredyt średnioterminowy, nie może być mowy o udzielaniu kredytów do wysokości 50% szacunku nieruchomości, gdyż żadne przedsiębiorstwo nie jest w stanie przynieść w ciągu kilku lat dochodu wystarczającego na zamortyzowanie tak znacznego długu. Dopuszczalna granica zadłużenia hipotecznego w wypadku kredytu średnioterminowego winna się wahać w zależności od stopy procentowej udzielonego kredytu i od jego terminu płatności, w żadnym wypadku nie może ona jednak przekroczyć 10—15% wartości szacunkowej obciążonej nieruchomości.

W tych warunkach pożyczka średnioterminowa, zaciągnięta przez rolnika. nie zaspokoiłaby jego wszelkich potrzeb kredytowych tak, że trzebaby mu zostawić możliwość zaciągnięcia ponadto pożyczki długoterminowej. Jeżeliby się więc wymagało pierwszej hipoteki jako gwarancji przy pożyczce średnioterminowej, przeszkodziłoby się rolnikowi w zaciągnięciu pożyczki długoterminowej i zdyskwalifikowałoby się zgóry jako nieprzedstawiających dostatecznych gwarancyj tych rolników, którzy takie pożyczki długoterminowe już zaciągnęli.

Słusznem jest tedy z punktu widzenia prawnego i finansowego, aby pożyczka średnioterminowa mogła być zabezpieczona na drugiej hipotece, jeżeli pierwsza hipoteka obciążona jest pożyczką długoterminową, udzieloną przez instytucję kredytową, znajdującą się pod kontrolą publiczną i przedstawiającą wszelkie niezbędne gwarancje. Ponadto nasuwa się zastrzeżenie, żeby obie te pożyczki długoterminowa i średnioterminowa nie przekraczały razem 50% wartości szacunkowej nieruchomości, co zapewniłoby pożyczkom średnioterminowym zabezpieczenie analogiczne, jak przy pożyczkach długoterminowych.

3. Jednakże forma kredytu hipotecznego nie zawsze jest dogodna ze względu na koszty nieraz bardzo znaczne formalności hipotecznych. — Należy naogół stwierdzić, że gdy chodzi o drobne pożyczki, koszty szacowania nieruchomości i koszty formalności hipotecznych są częstokroć stosunkowo bardzo znaczne. Zmniejszenie, a nawet zupełne zniesienie opłat i kosztów hipotecznych, dotyczących operacyj dokonywanych przez instytucje kredytowe jest jaknabardziej godne zalecenia i powinno być włączone jako punkt istotny do programu zamierzeń ustawodawczych, z którego przedsięwzięciem trzeba się liczyć przy wprowadzeniu w życie systemu kredytu średnioterminowego.

4. W wielu wypadkach dla zabezpieczenia kredytów średnioterminowych najzupełniej może wystarczyć użycie jako zastawu niektórych ruchomości gospodarstwa rolnego. W różnych krajach ta forma gwarancji była do niedawna utrudniona, ze względu na przepisy pewnych ustawodawstw, przewidujące, że zastaw danej ruchomości dochodzi

do skutku o tyle, o ile przedmiot zastawu został oddany i pozostaje w posiadaniu wierzyciela lub osoby trzeciej, umówionej pomiędzy stronami. Posiadanie jednak przez wierzyciela zastawionego inwentarza lub zastawionych produktów rolnych jest zbyt uciążliwe, ze względu na charakter tych przedmiotów lub z powodu potrzeby używania ich przez gospodarstwo rolne.

Jednakże ta forma zastawu może się stać dogodną i rozpowszechnić się jedynie pod warunkiem wprowadzenia specjalnych zarządzeń ustawodawczych, upoważniających do zastawiania ruchomości bez wręczenia ich wierzycielowi lub osobie trzeciej. Takie ustanowienie zastawu winno być stwierdzone pisemną umową pożyczki pod zastaw. Byłoby pożądanem poczynienie jaknajwiększych ułatwień zastawcom przy wystawianiu dokumentów stwierdzających ich zobowiązania.

Wręczenie zastawu wierzycielowi lub osobie trzeciej winno być zastąpione systemem jawności, polegającej na wpisaniu zastawu (hipoteka na ruchomościach) do specjalnego rejestru, prowadzonego przez sąd lub władzę administracyjną.

Możnaby przyjąć jako ogólną zasadę, że produkty rolne i produkty przemysłu rolnego oraz inwentarz żywy i martwy gospodarstwa rolnego mogą być przedmiotem zastawu rejestrowego, bez względu na to, czy należą do właściciela, dzierżawcy lub użytkownika gospodarstwa rolnego.

Ze względu na przepisy pewnych prawodawstw uważających pewne ruchomości za nieruchomości z natury, prawa lub przeznaczenia, należałoby dla uniknięcia wszelkiej niejasności na niekorzyść wierzyciela wyszczególnić w odpowiednich ustawach ruchomości mogące lub nie mogące być przedmiotem zastawu.

Pytanie numer IV. załączonego kwestjonarjusza ma na celu uzyskanie najpełniejszych informacyj, dotyczących przedmiotów, które mogą być zastawiane w różnych krajach Europy środkowej i wschodniej. Wzmiankowane powyżej zarządzenia prawodawcze nie mogą oczywiście w żadnym razie naruszyć praw nabytych.

Niezależnie od klauzul o charakterze cywilnym, system zastawu rejestrowego winien przewidywać sankcje karne w wypadku niedozwolonej sprzedaży, zawinionego zniszczenia lub usunięcia przedmiotu zastawu.

5. W rozdziale II. powiedziano, że kredyty średnioterminowe mogłyby służyć albo dla uzupełnienia kapitału obrotowego albo dla celów inwestycyjnych. Jeżeli chodzi o pierwszy wypadek to znaczy o kredyt o terminie płatności nieprzekraczającym 18 miesięcy, możnaby również zastanowić się nad dopuszczeniem, jako gwarancji udzielonych pożyczek osobistych zobowiązań rolników (zaopatrzonych w żyro 2 lub 3 innych rolników i gwarantowanych przez lokalne instytucje kredytowe), albo też nawet grupy rolników jednak pod warunkiem, aby kapitały na ten cel potrzebne były uzyskane stosownie do zwyczajów bankowych w gotówce bez emitowania obligacyj.

Gwarancja tego rodzaju odpowiadająca rozpowszechnionemu pomiędzy włościanami pewnych krajów zwyczajowi w wypadkach zakupu kosztowniejszych maszyn rolniczych, nawozów sztucznych itp., może przedstawiać dla wierzyciela dostateczne bezpieczeństwo, jeżeli rolnicy są odpowiedzialni i jeżeli się wybiera z wielką ostrożnością osoby mające tworzyć grupę dłużników.

6. Ze względu na to, że prawie we wszystkich zainteresowanych krajach obserwujemy zjawisko parcelacji własności wiejskiej, kredyt średnio-terminowy będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa musiał być udzielany w znacznej mierze spółdzielniom wytwórczym i przetwórczym, spółkom melioracyjnym na nakłady szybko amortyzujące się, spółkom hodowlanym i t. p. W tych wypadkach gwarancje, które miałyby być w użyciu, będą z reguły miały charakter rzeczowy, a tylko w wyjątkowych wypadkach charakter czysto osobisty zależnie od rodzaju majątków spółki i jej działalności.

IV.

Forma kredytu średnioterminowego.

1. Zagadnienie formy kredytu średnioterminowego powinno być zbadane z dwu punktów widzenia, a mianowicie:

a) z jednej strony należałoby zdać sobie sprawę, jaką powinna być forma kredytu, z którego korzystałyby instytucje kredytu średnioterminowego różnych krajów, dla środków przeznaczonych dla rolników.

b) z drugiej strony należałoby zbadać, w jakiej postaci rolnik pożyczający powinien uzyskać kredyt od instytucji kredytu średnioterminowego.

2. Kapitały prowizorycznie powierzone bankom pod postacią wkładów à vista, nie mogą być użyte dla celów kredytu średnioterminowego, a to ze względu na dłuższy czas trwania stosunku kredytowego.

Gdyby chodziło o kredyty średnioterminowe, mające dostarczyć gospodarstwom rolnym środków obrotowych na okres nieprzekraczający 18 miesięcy, jak np. zakup nawozów sztucznych, nasion, lub innych środków produkcji tego rodzaju, kapitały pod postacią wkładów terminowych lub inne środki, będące w swobodnem rozporządzeniu banków mogłyby tu w pewnym stopniu znaleźć zastosowanie.

Wydaje się możliwem, że instytucje kredytu średnioterminowego różnych krajów uzyskają w gotówce kapitały potrzebne dla zaspokojenia wymienionych potrzeb, wzamian za oblig dłużny zgodnie ze zwyczajami bankowemi, t. zn. bez wypuszczania obligacyj.

Natomiast przy kredytach średnioterminowych na cele inwestycyjne, gdy terminy spłat tych kredytów dochodziłyby do kilku lat, wydaje się, że sama długość okresu, na który byłyby udzielone, decyduje o formie kredytów, którąby w tym wypadku przedstawiała się jako obligacje emitowane przez instytucję kredytu średnioterminowego.

Te dwa typy kredytów: w gotówce na cele obrotowe i pod postacią obligacyj na cele inwestycjne, mające tradycyjne i dokładnie ustalone formy prawne nie przedstawiałyby specjalnych trudności.

Dla tej ostatniej kategorji kredytów, udzielanych bezpośrednio gospodarstwom rolnym, służyłyby, jako podstawa dla emisyj, zobowiązania rolników, lub spółek rolniczych o różnych terminach płatności w zależności od celów kredytu. Wspomniane zobowiązania byłyby poparte gwarancją realną: bądź hipoteką, bądź zastawem (hipoteka na ruchomościach). W ten sposób gwarancja emisji obligacyj średnioterminowych miałaby charakter mieszany.

3. Ze względu na różną długość terminów pożyczek udzielanych z wpływów z emisji obligacyj, nie będzie mogła być utrzymana idealna harmonja między planem zwrotu udzielonych pożyczek, a planem spłaty emitowanych obligacyj. Powoduje to konieczność uciekania się w pewnych momentach do środków gotówkowych, jako pokrycia emisji. Środki te winny być uważane jako czasowy składnik „Funduszu pokrycia" i należałoby je z punktu widzenia bilansu i z punktu widzenia prawnego wydzielić z reszty aktywów instytucji emisyjnej.

4. Plan spłaty emitowanych obligacyj będzie się musiał według wszelkiego prawdopodobieństwa opierać na systemie corocznej amortyzacji pewnej części pierwotnej emisji. W każdym bądź razie, czy wykup obligacyj będzie uskuteczniał się jednorazowo czy też stopniowo, pożyczki udzielone na czas krótszy niż termin spłaty obligacyj, opartych na tych pożyczkach, muszą być oczywiście zwrócone przez dłużników instytucji emisyjnej w oznaczonym terminie.

Sumy w ten sposób zwrócone byłyby przez tę instytucję użyte zgodnie z planem wykupu obligacyj, albo na pożyczki dla dawnych lub nowych dłużników, albo na wykup obligacyj albo wreszcie dla obu celów jednocześnie.

5. Jeżeli chodzi o ustalenie formy, w której pożyczający rolnik winien otrzymywać kredyt średnioterminowy, należałoby przyjąć jako zasadę, że kredyt ten powinien on otrzymywać w gotówce.

W wypadku kredytów średnioterminowych mających dostarczyć gospodarstwu rolnemu potrzebnych środków obrotowych, zagadnienie to nie przedstawia żadnych trudności, gdyż instytucja kredytu średnioterminowego uzyskuje sama pożyczkę w gotówce, może więc udzielać rolnikom kredytów w tej samej formie. Problem ten komplikuje się jednakże gdy chodzi o kredyty średnioterminowe, przeznaczone na inwestycje i zwrotne w przeciągu kilku lat, nawet jednak i w tym wypadku, chodziażby instytucja kredytu średnioterminowego emitowała obligacje dla uzyskania potrzebnych kapitałów, rolnik winien otrzymywać kredyt w gotówce.

Udzielanie kredytu rolnikom w obligacjach, pozostawiając im umieszczanie tych obligacyj przez nich samych na rynku, spowodowałoby bezwątpienia zniżkę kursu tych papierów i podrożyłoby tem samem kredyt. Wynika stąd, że instytucja emisyjna winna się sama podjąć umieszczania obligacyj, żeby nie spowodować zniżki ich kursów, udzielając rolnikom kredytów w gotówce.

Ze względu na to, że pożyczki udzielone z wpływów z emisji obligacyj będą zwracane w różnych terminach nieodpowiadających ściśle terminom spłaty obligacyj, instytucja emisyjna zmuszona będzie rozdzielić straty wynikłe z różnicy kursu nominalnego z emisyjnym, pomiędzy różne kategorje dłużników.

Z tego przeto względu jest rzeczą wielkiej donioslości przy rozpatrywaniu formy i organizacji kredytu średnioterminowego, proponowanych w tym memorjale, aby kurs emisyjny obligacyj był jaknajbardziej zbliżonym do parytetu.

V.

Organizacja instytucyj emisyjnych.

1. Prawo do emisji obligacyj średnioterminowych może być przyznane bądź już istniejącym bankom, bądź też instytucjom, które należałoby w tym celu specjalnie stworzyć. Na korzyść pierwszej alternatywy można między innemi przytoczyć tę okoliczność, że skomplikowane zagadnienie kredytu średnioterminowego może być łatwiej rozwiązane, jeżeli organizatorzy rozporządzają już istniejącym aparatem technicznym, co więcej kwestja kapitału zakładowego byłaby znacznie uproszczona.

Druga alternatywa posiada również pewne korzyści, a przedewszystkiem tę, że instytucje specjalnie w tym celu utworzone byłyby w różnych krajach jednakowo zorganizowane i zajmowałyby się tylko jednym rodzajem czynności. Wydaje się jednak, że więcej argumentów przemawia na korzyść instytucyj już istniejących.

2. W wypadku, gdyby organizacją kredytu średnioterminowego miały się zajmować instytucje już istniejące, należałoby wydzielić prawnie, jak to już wspominaliśmy w rozdziale poprzednim, zabezpieczenia obligacyj średnioterminowych z ogólnej masy aktywów tych instytucyj. „Fundusz pokrycia obligacyj" (wierzytelności hipotecznych, weksle, kwity dłużne i inne papiery wartościowe wraz z ich zabezpieczeniami), fundusz amortyzacyjny i specjalne rezerwy emitowanych obligacyj powinny stanowić odrębną masę, służącą w pierwszym rzędzie dla zebezpieczenia praw posiadaczy obligacyj z uprzywilejowaniem ich przed wszelkiemi innemi wierzycielami instytucyj emisyjnej. Przywilej tego rodzaju powinien być ustanowiony w drodze ustawodawczej.

3. Można przypuszczać, że w pewnych państwach znajdzie się kilka instytucyj pragnących organizować kredyt średnioterminowy. Jeżeliby się im wszystkim nadało prawo emisji obligacyj średnioterminowych, wynikłaby stąd wielka różnolitość obligacyj, coby prawdopodobnie stworzyło chaos i utrudniło umieszczanie tych obligacyj na rynku międzynarodowym.

Wydaje się więc słusznem żądanie, aby jedna tylko instytucja w każdym kraju była uprawniona do emitowania tych obligacyj na rynki zagraniczne, z możliwością wszelako korzystania z pośrednictwa i doświadczenia innych instytucyj krajowych, oraz żeby mogła ona ewentualnie fundować swoje obligacje bądź to na obligacjach odpowiednio zabezpieczonych, emitowanych przez te inne instytucje krajowe, bądź to na wierzytelnościach hipotecznych lub innych rzeczowych zabezpieczeniach, dających dostateczne gwarancje i przekazanych instytucji emisyjnej.

Nie chcąc przesądzać kiedy i w jaki sposób różne kraje rolnicze zdecydują się konkretnie zająć sprawą średnioterminowego kredytu rolnego, eksperci są zdania, że kraje te, przystępując do tego zagadnienia, winny wziąć pod uwagę zasady wyluszczone w niniejszym memorjale. W rzeczy samej, zorganizowanie w krajach zainteresowanych kredytu średnioterminowego, opartego na tych samych zasadniczych podstawach gospodarczych i prawnych, ułatwiłoby zbadanie zagadnienia średnioterminowego kredytu rolnego, jako problemu o znaczeniu międzynarodowem.

Precyzując pojęcie średnioterminowego kredytu rolniczego, wzmocni się zaufanie rynku finansowego, co niewątpliwie ułatwi dopływ nowych kapitałów do produkcji rolnej.

Byłoby w najwyższym stopniu pożądanem, aby w chwili dokonywania operacyj finansowych na rynkach pieniężnych, kontakt krajów zainteresowanych, wytworzony dla zbadania organizacji kredytu średnioterminowego, doprowadził do ściślejszej współpracy, mającej na celu usunięcie możliwości konkurencji na rynkach finansowych.

Przedstawiając swym rządom niniejszy memorjał w sprawie kredytu średnioterminowego

nowego, eksperci do spraw kredytu rolnego zebrani w Warszawie w dniu 10—13 listopada 1930 r., wyrażają pogląd, że memorjał ten ze względu na różnolitość sytuacji gospodarczej, ustawodawstwa i organizacji kredytu rolnego w zainteresowanych krajach, winien być uzupełniony dokładnemi informacjami dotyczącemi tych kwestyj.

Z tego też powodu eksperci postanowili dołączyć do tego memorjału kwestjonarjusz, proponując swoim rządom, aby polecili opracować odpowiedzi przed 1 grudnia rb. Polskie Ministerstwo Rolnictwa łaskawie podjęło się zebrania uzyskanej w ten sposób dokumentacji i rozesłania jej innym krajom reprezentowanym na tej konferencji.

Ze względu na zainteresowanie, które Liga Narodów i Międzynarodowy Instytut Rolniczy oddawna okazują dla zagadnienia międzynarodowego kredytu rolniczego, eksperci wyrażają również opinję, że opracowany przez nich memorjał, uzupełniony w wyżej wskazany sposób, winien być przesłany obu tym instytucjom.

Z DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACYJ ROLNICZYCH

Kalendarzyk posiedzeń Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej.

Narady i posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Z. O. R. R. P.

18. 11. Posiedzenie Centralnej Komisji Pracy w Radzie Naczelnej Organizacyj Rolniczych.

21. 11. Posiedzenie Związku Eksporterów Zboża w Poznaniu.

21. 11. I-szy Ogólno-polski Zjazd Akademickich Kół Ekonomistów.

24. 11. Zebranie w Izbie Przemysłowo-Handlowej w sprawie współpracy na terenie międzynarodowym polskich organizacyj przemysłowych i handlowych z organizacjami rolniczemi.

25. i 26. 11. Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

Posiedzenia w Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej.

22. 11. Rada Syndyk. Eksporterów Trzody i Bydła.

28. 11. Posiedzenie w sprawie przejmowania i standaryzacji płodów rolnych przy eksporcie.

Okólnik Prezesa Międzynarodowej Komisji Rolniczej.

Prezes Międzynarodowej Komisji Rolniczej w Paryżu rozesłał do członków Komisji dnia 10 listopada okólnik, w którym informuje, iż sekretarjat Ligi Narodów pismem z dnia 10 października zawiadomił o następującej uchwale, powziętej na posiedzeniu Rady dnia 3 października:

„Rada postanowiła prosić Międzynarodową Komisję Rolniczą, ażeby do Komitetu Ekonomicznego Doradczego delegowała swego przedstawiciela na prawach równych z pozostałymi członkami powyższego Komitetu.“

Uchwałę powyższą komentuje p. Prezes Vogü'é jak następuje:

„Decyzja Rady Ligi Narodów odpowiada propozycji Międzynarodowej Komisji Rolniczej, powziętej na zebraniu ogólnem w Bukareszcie 1929 r., jak również życzeniu wyrażonemu na konferencji rolniczej w Warszawie w 1930 r.

Powzięcie tej decyzji jest dowodem autorytetu, jaki w dziedzinie ekonomicznej na terenie międzynarodowym posiada obecnie Międzynarodowa Komisja Rolnicza, przedstawicielka zorganizowanych sił rolniczych. Umożliwi to na przyszłość, ażeby głos rolników z wszystkich krajów zjednoczony dla obrony wspólnych interesów był powszechnie słyszany“.

Przegląd rynków

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Na międzynarodowych rynkach zbożowych sytuacja jest w dalszym ciągu niewyraźna i ceny na poszczególnych rynkach kształtują się dość różnolicie.

Naogół jednak na rynkach europejskich panuje większe ożywienie i ceny wykazują tendencję mocniejszą. W cenach pszenicy rynek amerykański wykazuje wahania. Po chwilowej zwyżce w drugiej połowie października nastąpiło nanowo obniżenie się ich poziomu. Giełda berlińska natomiast notuje dość znaczną zwyżkę wywołaną podniesieniem cła przywozowego na pszenicę, a tem samem uniemożliwieniem importu tego zboża z zagranicy. Wywołało to w następstwie większe zapotrzebowanie pszenicy krajowej, a tem samem wpłynęło na poprawę cen tego zboża.

Ruch cen w ciągu omawianego okresu i w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawiał się następująco:

Ceny pszenicy za q (=100 kg.) w dolarach.

Okres	Chicago Hard Winter 2	New-York Hard Winter 2	Liverpool Przeciętna	Hamburg Hard Winter 2	Berlin Krajowa	Warszawa Krajowa	Poznań Krajowa
Przeciętna 1928/1929 r.	4,40	4,87	4,96	4,98	5,21	5,38	4,98
Przeciętna 1929/1930r.	4,27	4,51	4,78	4,66	6,05	4,58	4,35
11. — 16. XI. 1929 r.	4,25	4,62	4,85	4,52	5,35	4,45	4,43
1930 r.							
13—18 X.	2,90	3,26	—	3,11	5,36	3,18	2,90
20—25	2,97	3,36	3,31	3,10	5,30	3,09	2,74
27 X — 1 XI	2,92	3,32	3,28	3,18	5,54	3,05	2,67
3—8	2,81	3,18	3,23	3,26	5,80	2,97	2,65
10—15.XI	—	3,11	—	3,18	5,95	2,97	2,79

W uzupełnieniu naszych uprzednich informacyj o zbiorach pszenicy, możemy z całą stanowczością stwierdzić — opierając się na obecnych, dokładniejszych szacowaniach — że są one najwyższe po rekordowym urodzaju w roku 1928. Biorąc jednak jeszcze pod uwagę przewidywania bardzo pomyślnych zbiorów w Argentynie i innych krajach półkuli południowej (zbiór w Australji szacują ostatnio na 58 milj. kw., co w porównaniu z rokiem ubiegłym dałoby wzrost produkcji o 69%), jak również wiadomości o zbiorach w Z. S. S. R., możemy wnioskować, że wzrost produkcji pszenicy w porównaniu z rokiem ubiegłym przewyższy bardzo poważnie dotychczasowe obliczenia. Pomimo nawet mniejszych remanentów pszenicy niż w roku poprzednim, będziemy rozporządzali w bieżącym roku gospodarczym większemi jej ilościami niż w roku ubiegłym.

Ceny żyta kształtowały się analogicznie do cen pszenicy. Na rynku amerykańskim obserwujemy dalszy ich spadek, w przeciwieństwie do rynku berlińskiego, gdzie widzimy stopniowe podnoszenie się poziomu cen, spowodowane zmniejszeniem się dowozu tego zboża i silniejszą tendencją dla mąki żytniej. Na poszczególnych rynkach europejskich ceny żyta, podobnie jak ceny pszenicy, kształtowały się dość różnolicie, naogół jednak zainteresowanie na rynku żyta wzrosło i ceny wykazywały poprawę.

Ruch cen żyta na rynkach międzynarodowych w pierwszej połowie listopada i w porównaniu z okresami poprzedniemi przedstawia poniższe zestawienie:

Ceny żyta za q (=100 kg.) w dolarach.

Okres	Chicago N 2	New York N 2	Hamburg Westhern Ryc (cif)	Berlin Krajowe	Warszawa Krajowe	Poznań Krajowe
Przeciętna 1928/29 r.	4,11	4,52	4,61	4,89	3,87	3,63
Przeciętna 1929/30 r.	3,61	3,66	3,51	4,07	2,46	2,45
11 — 16 XI. 1929 r.	—	4,11	3,82	3,87	2,77	2,87
1930 r.						
13—18 X.	—	2,27	—	3,47	2,14	2,02
20—25	—	2.24	—	3,47	2,11	2,00
27—1. XI	2,04	1,94	—	3,55	2,12	1,99
3—8	2,10	1,71	—	3,60	2,10	2,01
10—15 XI	—	1,60	—	3,68	2,12	2,02

Jak już zaznaczaliśmy w poprzednim naszym przeglądzie, zapotrzebowanie pszenicy i żyta do krajów przywożących to zboże w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego, znacznie się zwiększyło. Ogólna ilość pszenicy załadowanej w portach krajów wywożących od początku b. r. gospodarczego do 8 listopada b. r. wynosiła 60,7 milj. kw., gdy tymczasem w odpowiednim okresie roku ubiegłego 50,3 milj. kw., poważny wzrost wywozu przypada wyłącznie na kraje europejskie (od początku sierpnia do 8 listopada Europa przywiozła 51,5 milj. kw., gdy w tymże okresie r. ub. 39,5 milj. kw.), zmniejszył się zaś wywóz pszenicy do krajów pozaeuropejskich. Zapotrzebowanie żyta w dalszym ciągu się wzmogło (od początku roku gospodarczego do dnia 8 listopada wywieziono ogółem 3,3 milj. kw., gdy w roku ubiegłym 1,2 milj. kw.). Na polskim rynku zbożowym ceny pszenicy przez dłuższy okres czasu kształtowały się zniżkowo, obecnie jednak daje się zauważyć pewne ustabilizowanie się cen. Ceny żyta od szeregu tygodni nie wykazują większego ruchu, naogół jednak zaobserwować można silniejszą tendencję w ich kształtowaniu się, tak, że rozpiętość między ceną pszenicy i żyta zmalała jeszcze bardziej.

Ruch cen pszenicy i żyta na polskich rynkach zbożowych w ciągu omawianego okresu i w porównaniu z poprzedniemi obrazuje poniższe zestawienie:

Ceny pszenicy i żyta za q (=100 kg.) w złotych.

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928—1929 r.	47,86	44,31	34,46	32,31
Przeciętna 1929—1930 r.	40,75	38,72	21,90	21,80
11— 16. XI. 1929 r.	39,58	39,75	24,65	25,50
1930 r.				
13—18 X.	28,38	25,88	19,11	18,00
20—25	27,50	24,38	18,80	17,81
27—1. XI	27,17	23,80	18,88	17,75
3—8	26,50	23,63	18,75	17,88
10—15 XI	26,50	24,88	18,88	18,00

Jeżeli chodzi o jęczmień i owies, to dalsze dokładniejsze obliczenia zbiorów każdego z tych ziemiopłodów w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje obniżenie się produkcji tegorocznej. O ile dla jęczmienia możemy się spodziewać zbiorów znacznie wyższych w porównaniu z przeciętną za lata 1924-28 — dla owsa przeciwnie należy przewidywać zbiory trochę niższe. Ceny jęczmienia i owsa na poszczególnych rynkach europejskich, podobnie jak ceny pszenicy i żyta, kształtują się dość różnolicie. Na rynku amerykańskim zaś w ostatnich tygodniach możemy zaobserwować silny spadek cen owsa.

Kształtowanie się cen jęczmienia i owsa na giełdach zagranicznych w ciągu pierwszej połowy listopada i w porównaniu z okresami poprzedniemi, przedstawia poniższa tablica:

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg.) w dolarach.

Okres	Jęczmień			Owies			
	Berlin	Warszawa	Poznań	Chicago	Berlin	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 1929 r.	5,27	3,96	3,82	3,39	4,77	3,92	3,55
Przeciętna 1929 1930 r.	4,60	2,90	2,88	3,16	3,74	2,42	2,44
11. — 16. XI. 1929 r.	4,62	3,15	3,09	3,14	3,73	2,74	2,53
1930 r.							
13—18 X.	4,72	2,89	2,93	2,53	3,53	2,41	2,02
20—25	4,71	2,89	2,92	2,53	3,53	2,41	2,02
27—1 XI.	4,69	2,80	2,92	2,50	3,48	2,41	2,02
3—8	4,69	2,75	2,92	2,26	3,44	2 41	2,02
10—15 XI	4,72	2,75	2,92	2,20	3,48	2,41	2,06

Ceny jęczmienia na rynku polskim, poczynając od drugiej połowy października, uległy zniżce, obecnie jednak możemy je uważać za ustabilizowane. Charakterystycznem jest, że od dłuższego czasu notowania cen jęczmienia na giełdzie poznańskiej, przewyższają notowania cen giełdy warszawskiej. Ceny owsa już od dłuższego czasu nie wykazują żadnego ruchu.

Kształtowanie się cen tych dwuch zbóż na rynkach polskich w omawianym okresie i w porównaniu z poprzedniemi przedstawia się następująco:

Ceny jęczmienia i owsa za q (=100 kg.) w złotych.

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928 — 1929 r.	35,21	34,03	34,92	31,57
Przeciętna 1929—1930 r.	26,59	25,61	21,49	19,95
11 — 16 XI 1929 r.	28,00	27,50	24,35	22,50
1930 r.				
13—18 X.	25,75	26,13	21,50	18,00
20—25	25,75	26,00	21,50	18,00
27—1 XI	24,92	26,00	21,50	18,00
3—8	24,50	26,00	21,50	18,00
10—15 XI	24,50	26,00	21,50	18,32

J. O.

Eksport i rynki zbytu trzody chlewnej.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport nierfogacizny z Polski w pierwszej połowie listopada przedstawia się następująco:

	Wiedeń		Praga	
	Dowóz szt.	Cena średnia zł.	Dowóz szt.	Cena średnia zł
I. tydzień	7.374	2.22	10.306	2.01
II. „	8.204	1.97	7.835	1.86

W stosunku do ostatnich tygodni października eksport z Polski wykazuje tylko nieznaczne zwiększenie, natomiast ogólna sytuacja na rynkach wiedeńskim i praskim uległa gwałtownemu pogorszeniu. Zwłaszcza w ostatnim tygodniu ceny spadły w Wiedniu o 25 gr., w Pradze o 15 gr. Na to silne załamanie się cen wpłynęły głównie zwiększone dowozy z innych krajów zarówno świń żywych jak i bitych. Z samej Polski dostarczono w ubiegłym tygodniu do Wiednia 26 wagonów świń bitych, do Pragi 8 wagonów. Do zniżki w Pradze przyczyniła się też znacznie silniejsza podaż towaru krajowego.

Ta deruta cen w Wiedniu i Pradze odbije się zaraz ujemnie na kształtowaniu się cen na naszych rynkach krajowych.

Jak zaznaczyliśmy już w poprzednim numerze, w Czechosłowacji z dniem 15 grudnia mają wejść w życie nowe postanowienia w sprawie ceł wwozowych na nierogaciznę i bydło; będą one oparte na zasadzie stawek ruchomych, zależnie od przeciętnych cen targowych żywca w danym miesiącu. Przy nierogaciźnie za punkt wyjścia wzięta jest cena średnia k. cz. 10.60 za 1 kg. żywej wagi i do cła zasadniczego (k. cz. 84,00 od sztuki) przewidziany jest podwójny dodatek, którego zadaniem jest oddziaływać hamująco na import w razie zniżki cen tak, by wobec zmniejszonych dowozów zagranicznych cena na skutek mniejszej podaży wracała do wyżej wspomnianego poziomu. Pierwszy dodatek w wysokości k. cz. 80,00 od 100 kg. ż. w. obowiązuje przy cenach poniżej k. cz. 10.60 — 9.80, drugi — w wysokości określanej każdorazowo przez rząd — znajduje zastosowanie, gdy cena średnia spadnie poniżej k. cz: 9,80. Ceny danego miesiąca miarodajne są dla wprowadzenia dodatków celnych z początkiem drugiej dekady następnego miesiąca kalendarzowego. Ponieważ — jak to widać z cen podanych na wstępie — cena przeciętna na rynku praskim leży grubo poniżej k. cz. 9,80, zatem według nowych przepisów musi znaleźć zastosowanie podwójny dodatek do cła, wobec czego eksport z Polski do Czechosłowacji będzie w praktyce zupełnie uniemożliwiony, aż do czasu podniesienia się cen w Pradze do takiej wysokości, któraby wstrzymała dalsze obciążenia celne. Że zaś Czechosłowacja obecnie importuje jedynie około 18% swego zapotrzebowania, wobec tego zmniejszenie dowozów zagranicznych nie zaważy tak gwałtownie na szali, by wywołało zaraz raptowną zwyżkę cen. W tem właśnie tkwi niebezpieczeństwo dla polskiego eksportu, któremu w tej sytuacji zagraża utrata rynku praskiego. Z tem należy się liczyć i Rząd winien zająć się rewizją naszego stosunku do Czechosłowacji jak niemniej rewizją polityki eksportowej w kierunku otoczenia jaknajskuteczniejszą opieką produkcji hodowlanej.

Eksport bydła rogatego do Włoch rozwija się w dalszym ciągu wynosząc 500—600 sztuk tygodoniowo. Nie jest on jednak narazie intratny, gdyż bydło polskie osiąga na rynku włoskim stosunkowo niskie ceny. Przyczyną zaś tego jest okoliczność, że wbrew nadziejom włoskich importerów, którzy liczyli na bydło wytuczone, Polska dostarcza bydło poprostu chude, wymagające jeszcze tuczenia przed oddaniem na rzeź. Bydło to powinno jeszcze przez jakiś czas pozostać u nas w kraju dla podtuczenia, poczem dopiero mogłoby konkurować z opasami węgierskiemi i rumuńskiemi i uzyskiwać ceny, przy których eksport napewnoby się już

opłacał. Niskie ceny zboża i pasz przemawiają za taką, a nie inną polityką.

Wywóz bekonów do Anglji wyniósł w pierwszym tygodniu listopada 6.226 balotów, w drugim 6.870 balotów, t. j. razem przeszło 26.000 sztuk świń przerobionych na bekony. Wykazuje on więc coraz większe natężenie w obsyłaniu rynku angielskiego, znajduje łatwy zbyt tak w Londynie jak i na północy (Hull, Liverpool), a nawet za pośrednictwem brokerów angielskich przenika do Irlandji. Irlandja bowiem wysyła swój wysokowartościowy bekon, uzyskujący prawie 100 sh za cwt. na rynki angielskie, a dla konsumcji wewnętrznej nabywa tani bekon polski (63 sh za cwt.), będący poprostu dobrodziejstwem dla niezamożnej ludności irlandzkiej.

Ceny bekonu, mimo wzmożonych ubojów duńskich, utrzymały się na poziomie ubiegłych tygodni, jedynie bekon ciężki w północnej Anglji zniżkował nieznacznie. W ostatnim tygodniu uboje duńskie zmniejszyły się do 123.000, natomiast podniosły się uboje holenderskie, zaczem nie należy spodziewać się zmiany sytuacji rynkowej.

B. Rynki krajowe.

Sytuacja na targach krajowych w okresie sprawozdawczym uległa w zasadzie dalszemu pogorszeniu: poza niekorzystnem oddziaływaniem rynków zagranicznych wpływają też na to zwiększające się spędy wywierające ujemny nacisk na kształtowanie się cen. Zarówno ceny nierogacizny jak i bydła wykazują dalszą zniżkę, jakkolwiek nieznaczną. Jedynie w Mysłowicach zaobserwowano tendencję zwyżkową. Katastrofalna sytuacja na rynkach wiedeńskim i praskim wpłynie bezwątpienia na dalszą derutę cen.

Poniżej podajemy notowania z drugiego tygodnia listopada na poszczególnych targach:

Warszawa, od 9 do 15 listopada.

Spęd: bydła rogatego 739 szt., cieląt 819 szt., baranów 42, trzody chlewnej 3334 szt.

Mięso przywozowe: wołowina 4107 ćwiartek, cielęcina 11682 ćw., baranina 8172 ćw., wieprzowina 1605 kg.

Średnie ceny .ywca w hurcie za 1 kg.: bydło rogate pełnomięsiste zł. 1,40, wytuczone 1,20, chude 1,00, jałowizna 0,90, cielęta 1,70, barany —, trzoda chlewna: sztuki słoninowe 1,80, mięsne 1,60.

Średnie ceny mięsa w hurcie za 1 kg.: Zady z uboju warszawskiego: wołowiny I gat. 2,50, II gat. 2,30, cielęcina 2,80, baranina —. Zady przywozowe: wołowina I gat. 2,25, II gatunek 2,00, cielęcina —, baranina 2,20. Przody z uboju warsz.: wołowina I gat. 2,60, II gat. 1,90, cielęcina 2,40, baranina —. Przody przywozowe: wołowina I gat. 1,90, II gat. 1,60, cielęcina 1,80. Wieprzowina z uboju warsz.: słonina 2,40, mięsne 2,10. Wieprzowina: mięsne 2,20.

Sosnowiec, od 10 do 15 listopada br.

Spędzono na targowicę w Sosnowcu 1895 sztuk trzody chlewnej. Płacono za 1 kg. żywej wagi zł. 1,50—2,15.

Lwów, 8. XI. — 15. XI.

	Spęd	Ceny	
bydła	611	0,75—1,20	za 1 kg. ż. w.
		1,40—2 15	„ b „
cieląt	579	1,10—1.40	„ ż. „
		1.70—2,40	„ b.
świń	—	— —	„ ż.
		1.75—2,05	„ b.

I. Bydło: Poznań, dnia 11 listopada 1930 r.

	spęd	ceny
A. Woły	92	
1. Pełnomięsiste, wytuczone . .		130—136
2. Mięsiste, tuczone młodsze .		120—126
B. Buhaje	197	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		116—126
2. Tuczone, mięsiste		106—114
C. Krowy	410	
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		132—142
2. Tuczone, mięsiste		116—128
3. Nietuczone, dobrze odżyw. .		96—104
4. Miernie odżywione		70— 80
D. Jałowice		
1. Wytuczone, pełnomięsiste .		128—138
2. Tuczone, mięsiste		114—126
3. Nietuczone		96—104
4. Miernie odżywione		80— 90
E. Młodzież		
1. Dobrze odżywiona		80— 90
2. Miernie odżywiona		76— 80
F. Cielęta	161	
1. Najprzedniejsze cielęta wyt.		132—148
2. Tuczone cielęta		120—130
3. Dobrze odżywione		110—116
4. Miernie odżywione		86—100
II. Owce	287	
1. Wytuczone pełnom. jagnięta		150—160
2. Tucz. starsze skopy i maciorki		130—140
III. Świnie (tuczniki)	2085	
1. Pełnom. od 120-150 kg. ż. w.		162—170
2. „ 100-120 „		154—160
3. „ 80-100 „		148—152
4. Mięsiste ponad 80 „		136—146
5. Maciory późne kastraty . .		140—150
6. Swinie bekonowe		144—150

Mysłowice od 8. XI. do 14. XI. 1930.

		Spęd	Ceny	
buhaje		84	1.20—1.32	za 1 kg ż. w
woły		40	1.77—1.97	„
krowy		774	1.62—1.76	„
jałówki		65	1.50—1.61	„
cielęta		175	—	„
owce		8	— —	
świnie	I	1774	1.98—2.10	
świnie bite	II		1.77—1.97	
	III		1.62—1.76	
	IV		1.50—1.61	

Przebieg targu: tendencja zwyżkowa

Kraków, 10. XI. — 14. XI.

	Spęd	Ceny	w.
buhaje	174	0,90—1,27	za 1 kg ż.
woły	171	0,90—1,30	„
krowy	101	0.80—1,15	„
jałówki	83	0,88—1,25	„
cielęta	651	1,20—1,92	„
owce	12		„
świnie	1104	1,60—2,10	„
świnie bite		2,00—2,40	

B.

Międzynarodowy rynek mleczarski
w I-szej połowie bieżącego roku gospodarczego.

W ciągu roku gospodarczego 1929/30 produkcja zwierzęca została słabiej i mniej wszechstronnie objęta przez przesilenie zbytu od produkcji roślinnej, a niektóre ważne jej gałęzie, jak hodowla trzody i drobiu, do niedawna uchodziły za wysoko opłacalne.

Ponieważ produkcję zbożową już wcześniej dosięgnął światowy kryzys cen, liczne gospodarstwa rolne zdecydowały się jeszcze w ub. roku gospodarczym na pomnożenie stanu inwentarza i intensywniejsze jego karmienie, a więc jak gdyby częściową zmianę kierunku wytwarzania. Zjawisko to można było obserwować niemal we wszystkich państwach zainteresowanych w eksporcie rolnym.

Zwiększona stąd podaż na międzynarodowym rynku i zaostrzająca się z miesiąca na miesiąc konkurencja eksportujących krajów wpłynęła niekorzystnie m. in. i na ceny produktów hodowlanych.

W Polsce stosunek cen żywca ustalony na sto w roku 1927, wynosi w r. 1929 w lipcu 102, w sierpniu 104, we wrześniu 104, a w roku bieżącym w lipcu już tylko 82, w sierpniu 80, we wrześniu 80.

Dla nabiału w tych trzech miesiącach r. ub. 90, 95, 103, — w roku bieżącym już tylko 75, 72, 79.

Ceny masła pozostawały we wrześniu poniżej nawet poziomu z lipca i sierpnia, a pomimo zwyżki sezonowej w październiku są jeszcze w III-ciej dekadzie tego miesiąca niższe niżby to wynikało z samej taniości pasz.

Mleczarstwo polskie jest już dziedziną nieomal eksportową, jego rozwój i sytuacja w dużym stopniu zależy od kształtowania się wywozu masła z Polski, z kolei od międzynarodowej konjunktury.

Dla zorjentowania się w bieżącej i nadchodzącej konjunkturze dla naszego mleczarstwa należy więc przedewszystkiem zbadać tegoroczne zbiory roślin pastewnych, ich rozmiary i jakość, następnie zapoznać się z rozmiarami produkcji mleka i jego cen, w końcu stwierdzić poziom cen płaconych za masło na rynkach zagranicznych.

Raport Szwajcarskiego Związku Włościan za III-ci kwartał b. r. donosi, że **stan wegetacji zbiorów pastwisk** i łąk w okresie sprawozdawczym był następujący (1 — stan zły, 2 — niski, 3 — średni, 4 — dobry, 5 — bardzo dobry):

K r a j e	1929	1930
Austrja	2,7	4,3
Czechosłowacja	2,7	3,9
Węgry	1,5	2,9
Jugosławja	3,2	5,0
Włochy	3,2	5,0
Francja	3,0	3,7
Niemcy	1,4	4,1
Gdańsk	2,1	4,1
Szwajcarja	2,0	3,5
Danja	3,6	4,5
Norwegja	2,0	5,0
Szwecja	3,0	3,6
Łotwa	4,3	3,5
Finlandja	3,5	3,7
Estonja	2,0	3,5
Polska	4,0	3,0
Holandja	2,7	4,0
Belgja	2,0	5,0
Anglja	1,4	4,3
Stany Zjednocznne Ameryki Północn.	3,0	2,0
Kanada	—	2,0

Postępujące po sobie w odpowiednich okresach i dostateczne opady atmosferyczne sprawiły, że wegetacja łąk i pastwisk była w przeważającej ilości krajów lepsza niż w roku ubiegłym i tylko Węgry, Finlandja i Polska wykazały stan pasz gorszy od zeszłorocznego. Nieco mniej zadawalająca jest jakość tych pasz. W wielu miejscowościach zwózkę skoszonych traw utrudniały deszcze, wpływając niekorzystnie na jakość. Zbiór pozostałych pasz zbożowych i okopowych przyniosły również wyniki dobre. W Stanach Zjednoczonych A. Półn. tegoroczna produkcja siana i koniczyny w porównaniu z rokiem ubiegłym przedstawia się następująco:

	1929	1930
Siano	94.137 tys. ton	114.656 tys. ton
Koniczyna	27.413 „ „	28.738 „ „

W Kanadzie posucha tegoroczna obniżyła ilość paszy.

Ogólnie można stwierdzić, że produkcja pasz w Europie wypadła bardzo dobrze, natomiast w Ameryce nie przekroczyła ona stanu przeciętnego. Obecne znaczne zapasy siana i koniczyny łącznie z niskiemi cenami wszystkich bez wyjątku pasz zapewniają korzystne i tanie przezimowanie bydła.

Wzmocnienie lub osłabienie **produkcji mleka** w poszczególnych krajach i okresach w porównaniu do tych samych okresów roku porzedniego zobrazuje nam następująca tablica (0 — bez zmian, 1 — mały, 2 — znaczny, 3 — bardzo znaczny spadek; +1 — mały, +2 — znaczny, +3 bardzo znaczny wzrost):

	4 kwart 1929	1 kwart 1930	2 kwart 1930	3 kwart 1930
Austrja	+0,88	+1,27	+0,73	+0,42
Czechosłowacja	+0,62	+1,00	+1,60	+1,00
Węgry	+0,25	+1,22	+1,00	+0,30
Jugosławja	±0,00	+1,33	+0,50	+0,33
Włochy	—0,18	+0,25	+0,30	—0,33
Francja	—0,21	+0,56	+1,00	+1,00
Niemcy	—0,06	+0,56	+1,15	+0,35
Gdańsk	+1,50	—	+1,00	+2,00
Szwajcarja	—1,00	—0,50	+0,50	—0,50
Norwegja	—1,00	—0,25	+0,20	+0,33
Szwecja	+0,66	+1,13	+1,50	+0,50
Finlandja	+1,50	+1.25	+1,02	±0,00
Łotwa	+2,50	+1,50	+2.00	+1,50
Estonja	+3,00	+2,50	+2,00	+2,00
Polska	+1,50	+2,00	+1,30	+2,50
Danja	+1,00	+1,00	+1,00	+1,00
Holandja	—1,00	—1,00	±0.00	±0,00
Belgja	—0,14	—0,80	+0,57	±0,00
Anglja	—1,00	±0.00	+1,00	±0,00
Irlandja	±0,00	±0,00	±0,00	±0,00
Stany Zjedn.	±0.00	—	±0,00	±0,00
Am. Półn.	+1,00	—1,00	—0,50	—1,00
Kanada	—2,00	—1,00	+1,00	—1,00
Argentyna	—2,00	—2,00	+2,00	+2,00

W związku z pomyślną sytuacją w zakresie ilości i cen pasz zauważyć można, że w III-cim kwartale b. r. produkcja mleka w przeważającej ilości krajów zwiększyła się, nawet w porównaniu do roku ubiegłego, który dał pod tym względem lepsze wyniki od roku 1928.

Szczególnie Estonja, Polska, Łotwa, Czechosłowacja i Danja z krajów europejskich, a Argentyna z krajów zamorskich zwiększyły dość znacznie produkcję mleka w pierwszej połowie bieżącego roku gospodarczego.

Wyżej podane zestawienia wskazują na Stany Zjednoczone Am. Półn. oraz Kanadę, jako jedyne państwa, w których w bieżącym okresie niedobór pasz spowodował mały spadek produkcji mleka. Natomiast na rynkach europejskich spodziewać się można coraz to silniejszej konkurencji państw eksportujących produkty mleczarskie.

Na szczególnie interesującym nas rynku niemieckim i angielskim nie należy się spodziewać większego udziału w obesłaniu tych rynków towarem rodzimym. Produkcja mleka w Niemczech znajduje się obecnie prawie na tym samym poziomie ilościowym, co w roku ubiegłym. Donoszą stamtąd o bardzo nieznacznym zaledwie jej wzroście. (Największy w północnych prowincjach, najmniejszy w południowych). Analogicznie w Anglji, gdzie w ogólności żadnych zmian w porównaniu do roku ubiegłego nie zauważono.

Interesującem jest, że Stany Zjednoczone będą skazane prawdopodobnie na znaczniejszy import masła.

Zestawienie zapasów masła w tym kraju, sporządzone za dzień 1 października 1930 r., przedstawia się następująco:

	1929	1930	różniac:
masło	158.541	129.418	— 29.123 tys. lbs
sery	84.815	85.402	+ 587 „ „

Odpowiednio do kształtowanie się produkcji mleka, a z nią produkcji masła i serów, kształtowały się ceny.

Poniżej podajemy bardzo ciekawą ilustrację liczbową, jak kształtowały się ceny mleka w państwach eksportujących i importujących produkty mleczarskie, najbardziej nas interesujących, — we wrześniu roku bieżącego i ubiegłego.

Kraje	Ceny mleka płacone przez mleczarnie we wrześniu r. 1929	r. 1930
Austrja	gr. 30,40	28,05
Czechosłowacja	kr. 1,35	1,20
Węgry	fill. 15,40	12,50
Jugosławja	dn. 1,56	1,37
Włochy	lir. 0,70	0,60
Francja	fr. 0,88	0,72
Niemcy	pf. 16,50	13,80
Norwegja	oer. 12,00	11,00
Szwecja	oer. 12,80	10,90
Finlandja	mk. 1,31	1,08
Łotwa	łaty 0,17	0,13
Estonja	kr. 0,10	0,07
Polska	zł. 0,26	0,20
Danja	oer. 14,30	10,—
Holandja	cent. 9,50	7,80
Belgja	fr. 1,40	1,18
Anglja	pence 13,50	13,50
Stany Zjed. Ameryki Półn.	$ 2,15	2,—
Kanada	$ 1,35	1,15

Z tabeli tej wynika, że ceny płacone obecnie za mleko są wszędzie niższe. Jedynie z Anglji donoszą o normalnym ruchu cen tamtejszego mleka.

Dalsze zestawienie dotyczy cen masła, których poziom zależy przedewszystkiem od poziomu cen mleka.

Z poniżej podanych liczb można też wyciągnąć wnioski o bieżącej konjunkturze dla międzynarodowego obrotu masła:

Kraje		Ceny masła mleczarskiego I kategorji w wrześniu 1929 r.	1930 r.
Austrja	S.	6,37	5,64
Czechosłowacja	Kr.	27,50	25,00
Węgry	Pengö	4,85	4,25
Jugosławja	Dinar	43,00	38,75
Włochy	Lire	15,70	12,74
Francja	Fr.	22,42	17,69
Niemcy	Mk.	3.78	2,95
Szwajcarja	Fr.	5,23	4,95
Norwegja	Kr.	3,79	3,07
Szwecja	Kr.	3,09	2,48
Finlandja	Fmk.	33,00	26,50
Łotwa	Lats	4,36	3,16
Estonja	Kr.	3,05	2,00
Polska	Zł.	5.57	4.77
Danja	Kr.	3,02	2,46
Holandja	Fl	2,35	1,72
Belgia	Fr.	29,88	26,75
Anglja	Shd	174,0	130,0
Stany Zjedn.	Cents	46,25	39.94
Kanada	Cents	39,06	29,65
Argentyna	Pesö	1,75	1,55

Wzmożona w III-cim kwartale b. r. wytwórczość mleka, pociągnęła za sobą wzrost produkcji masła. Liczniejsze aniżeli w tym samym okresie poprzedniego roku dostawy masła na międzynarodowym rynku wpłynęły niekorzystnie na poziom cen. Oprócz tego szerzące się powszechnie — w związku z bieżącym kryzysem gospodarczym — bezrobocie, przyczyniło się do ograniczenia konsumcji masła, wobec czego jego zbyt napotkał na jeszcze większe trudności.

W wynikłej stąd ostrej konkurencji międzynarodowej, jako tako obronną ręką wyszły te kraje, które eksport swój oraz produkcję dostosowały już wcześniej do międzynarodowych wymogów. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie standaryzację. Ceny bowiem płacone za masło standartowe spadły w mniejszym stopniu aniżeli ceny masła o jakości nieuregulowanej. Wynikło to stąd, że konieczność ograniczenia spożycia objęła na skutek bieżącego kryzysu gospodarczego przedewszystkiem sfery ludności uboższej, zadawalniającej się masłem niestandartowem jako tańszem.

Mieczysław Grabowski.

Ceny drewna.

W miesiącu ubiegłym ceny drewna utrzymywały się w dalszym ciągu na poziomie niskim. Niejasna sytuacja rynku spowodowana jest całym szeregiem przyczyn: prócz trudniej walki z dumpingiem rosyjskim na rynkach eksportowych wchodzi poważnie w grę niepewność co do dalszych obrotów z Niemcami po wygaśnięciu t. zw. układu prowizorycznego. Celem poprawienia jakości i usprawnienia polskiego eksportu drzewnego

powstała myśl stworzenia silnej organizacji eksportowej; narazie prowadzone są studja przygotowawcze.

W listopadzie płacono:

Sosna.

bloki tarte	loco stacja graniczna	70— 75 mk.	za 1 m³
deski i bale stolarskie	„ wagon Warszawa	100—105 zł.	„ 1 „
„ wagon. niemieckie	„ stacja graniczna	50 mk.	„ 1 „
bale „	„ „ „	46 mk.	„ 1 „
kantówka	„ wagon Warszawa	75—100 zł.	„ 1 „
„ ciosana	„ „ „	55 zł.	„ 1 „
łaty	„ „ „	100 zł.	„ 1 „
bale angielskie	„ „ „	58— 77 zł.	„ 1 „
kopalniaki	„ „ st. załad.	2'05 dol.	„ 1 „
sleepry	„ „ Gdańsk	6,9 Sh	„ 1 szt.

Świerk.

dłużyce	„ stacja załad.	15— 16 Sh	„ 1 m³
papierówka	„ „ „	1,80 dol.	„ 1 „

Dąb.

Bloki fornier I kl. „ „ „	6 Ł.	„ 1 „
„ od 50 cm wzwyż I kl. loco stacja załad.	4 Ł	„ 1 „
„ „ 40—49 cm I „ „ „ „	70 Sh	„ 1 „
„ „ 30—39 cm I „ „ „ „	54 zł.	„ 1 „
materjał tarty stolarski loco w. Warszawa	140—145 zł.	„ 1 „

Olcha.

kloce bez sęków od 35 cm w cienkim końcu loco stacja załad.	35 Sh	„ 1 „

Buk.

kloce bez sęków od 25 cm w cienkim końcu loco stacja załad.	4 dol.	„ 1 „

Osika.

kloce bez sęków od 25 cm w cienkim końcu loco stacja załad	26—32 Sh.	„ 1 „

W. B.

Kronika Krajowa

Finanse i kredyt.

Kronika finansowa.

W okresie od dnia 8 listopada do dnia 22 listopada rb. na giełdzie warszawskiej tendencja dla dewiz niejednolita. Zapotrzebowanie pokrywał przeważnie Bank Polski przy niewielkim udziale banków prywatnych.

Notowano: Belgję — 124,42; Bukareszt — 5,30; Gdańsk — 173,26; Holandję — 359,20—359,10—358,90; Kopenhagę — 238,65—238,57; oLndyn — 43,34½—43,33½ —43,33; N. Jork czeki — 8.914—8,915, N. Jork kabel — 8,923—8,924; Paryż — 35,05—35,04; Pragę — 26,45—26,45½—26,45; Sztokholm — 239,26; Szwajcarję — 173,15 —173,09—172,87; Wiedeń — 121,61—125,60; Italję — 46,71.

W obrotach pozagiełdowych natowano: Berlin 212,67 —212,58; dolar — 8,92¾—8,93; złoto — 4,76½—4,76¼, za ruble i czerwońce — 0,61—0,60—0,63½.

Na giełdzie papierów procentowych obroty nieznaczne. Listy zastawne i obligacje banków państwowych notowano bez zmian jak poprzednio, mianowicie, mianowicie: 8% listy zastawne i 8% obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego oraz 8% listy zastawne P. Banku Rolnego po 94% ich wartości nominalnej Banku Gosp. Krajowego oraz 7% listy zastawne P. Banku Rolnego po 83,25% wartości nomin. Papierów powojennej szawie w ciągu omawianego czasokresu giełda waremisji Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawska nie notowała.

Na giełdzie w Poznaniu papiery Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego notowano: 8% dol. listy zast. 92%, 8% dol. listy zast. stopniowo amortyzowane 88%.

Podatki.

Podatek majątkowy.

Raz dokonany i uprawomocniony wymiar daniny majątkowej, choćby on był błędnie, ze szkodą dla Skarbu Państwa uskuteczniony, nie może być, po spostrzeżeniu błędu, dodatkowym wymiarowym poprawiony, — tak orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Przedsiębiorstwo przemysłowe, działające w Polsce jako oddział Centrali w Paryżu, zeznało w wykazie stanu majątkowego dla wymiaru daniny majątkowej długi, podlegające potrąceniu ze stanu majątkowego, przy załączeniu dowodów. Urząd wymiarowy przyjął to zeznanie za podstawę wymiaru i potrącił ze stanu majątkowego długi w zeznanej wysokości. Po uprawomocnieniu się wymiaru, czy to w wyniku własnego spostrzeżenia, czy na skutek zlecenia władzy przełożonej, Urząd poddał ponownemu zbadaniu stan majątku i stan długów przedsiębiorstwa, przyczem skonstatował, że między długami figuruje suma 15,613,029 franków francuskich, którą oddział przedsiębiorstwa w Polsce dłużny był Centrali w Paryżu, czyli, że zachodzi korespondujący stosunek wierzytelności i długu w jednem i temsamem przedsiębiorstwie. W wyniku tego skonstatowania Urząd wymierzył dodatkową daninę. Odwołania przeciw temu dodatkowemu wymiarowi Izba skarbowa nie uwzględniła.

Oddział przedsiębiorstwa w Polsce wniósł przeciw decyzji władzy odwoławczej skargę do N. T. A., który uznał ją za uzasadnioną z następujących powodów:

Warunkiem zmiany już raz uskutecznionego wymiaru daniny majątkowej jest, poza wypadkami przewidzianymi w art. 46, 48 ustęp 4 i w art. 73, by już po wydaniu nakazu płatniczego wyszły na jaw okoliczności natury faktycznej. W konkretnym wypadku okoliczność, że osoba wierzyciela i dłużnika jest ta sama, winna być znana władzy wymiarowej w toku postępowania wymiarowego, ponieważ władza posiadała odnośne dowody. Jeżeli władza przy pierwotnym wymiarze nie zaznajomiła się dokładnie z konkretnym mate-

rjałem faktycznym, lub go nie wykorzystała należycie, to to nie zmienia faktu, że materjał ten był władzy znany lub musiał być znany. Ocena zaś prawna tego samego materjału faktycznego, odmienna, niż przy pierwotnym wymiarze, o tyle tylko mogłaby wchodzić w rachubę, o ile zostałyby ujawnione okoliczności, zmieniające pierwotny stan faktyczny sprawy.

Wraz z tem orzeczeniem ogłosił N. T. A. następującą zasadę prawną:

„Odmienna ocena prawna niezmienionego stanu faktycznego lub też niewykorzystanie przez władzę wymiarową danych faktycznych zawartych w dostarczonym przez płatnika materjale, nie uprawnia do zastosowania ustępu 1 art. 53 ustawy o podatku majątkowym z dnia 11 sierpnia 1923 poz. 746 Dz. U., w celu dokonania dodatkowego wymiaru. (Orz. N. T. A. z 5 listopada 1930, L. rej. 1940/28.).

Ustawodawstwo.

Statystyka celna.

W Monitorze Polskim z dnia 12 ub. m. (Nr. 261) Główny Urząd Statystyczny na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11 kwietnia 1930 r. w sprawie statystyki celnej (Dz. U. Nr. 40 poz. 350) ustala na czas od dnia 1 stycznia 1931 r. klasyfikację krajów, obowiązująca przy określaniu kraju zakupu, sprzedaży, pochodzenia i przeznaczenia — w statystyce celnej.

Podział majątku a reforma rolna.

W wykazie imiennym na r. 1927 umieszczony był jako podlegający przymusowemu wykupowi na cele parcelacyjne pewien majątek ziemski w Poznańskiem, którego właściciel posiadał jeszcze 3 dalsze majątki. Na prośbę właściciela majątku, podlegającego wykupowi, władza ziemska przedłużyła mu termin do złożenia wniosku o wyłączenie. Właściciel nie przedłożył wniosku w terminie, natomiast majątki swoje podzielił między dwie córki i jednego syna.

Jedna z córek w jakiś czas po przejęciu na własność majątku ojca wystąpiła do władzy ziemskiej z wnioskiem o ustawowe wyłączenia z parcelacji co do jej majtąku. O. U. Z. wyłączenia udzielił. Za półtora roku Ministerstwo Reform Rolnych w drodze nadzoru orzeczenia O. U. Z. co do wyłączeń z majątku tej córki uchyliło na zasadzie art. 17 p. 2 ustawy o reformie rolnej z 28 grudnia 1925, gdyż wniosek o wyłączenia winna postawić nie ona, lecz ojciec jej, względnie jeżeli ojciec wniosku nie postawił, to O. U. Z. winien był wyłączenia ustalić z urzędu.

Przeciw temu orzeczeniu Ministerstwu Reform Rolnych wniesiono skargę do N. T. A., zarzucając, że Ministrstwo Reform Rolnych niewładne było w drodze nadzoru uchylić prawomocne już orzeczenie O. U. Z. w sprawie wyłączeń, gdyż okoliczności art. 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnem, na której się Minisetrstwo powołuje w tym wypadku nie zachodzą, skutkiem czego ten artykuł wogóle nie mógł mieć zastosowania.

Temu zapatrywaniu zaprzeczył N. T. A., wywodząc, co następuje: Ojciec skarżącej w chwili ogłoszenia wykazu imiennego na r. 1927 był właścicielem wszystkich majątków i prosił o przedłużenie terminu do stawienia wniosku o wyłączenia. Mimo to wniosku nie złożył, natomiast majątki swoje między dzieci podzielił. Skoro stan ten znany był tak skarzącej, jak ojcu jej z jednej strony, a O. U. Z. z drugiej strony, to obowiązywały ich skutki tego stanu w rozumieniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, która w art. 4 mówi o ogólnym obszarze użytków rolnych, będących własnością jednej osoby fizycznej na całym obszarze Państwa, w art. 6 zaś p. 1 o zatrzymaniu z ogółu posiadanych majątków łącznie obszaru, wskazanego w art. 4 odnosiło się to do wszystkich majątków w chwili ogłoszenia wykazu imiennego. Skarżąca zaś jako prawonabywczyni nie mogła otrzymać więcej praw na swoim majątku, niż je miał prawozbywca. Wobec tego stanu prawnego i faktycznego, który znany był władzy I instancji, nie miała ona żadnej podstawy prawnej do załatwienia wniosku skarżącej co do wyłączeń z jej majątku, niezależnie od takich samych wniosków, które postawione były oddzielnie także co do innych majątków przez każde z jej rodzeństwa. Wkroczenie władzy zwierzchniej w drodze nadzoru w takich warunkach ma najzupełniejsze uzasadnienie w przepisach o postępowaniu administracyjnem. (Orz. N. T. A. z 4 listopada 1930 L. rej. 4514/29).

Przepisy uwłaszczeniowe, a ustawa o postępowaniu administracyjnem.

W toku postępowania uwłaszczeniowego właściciele majtąku, w którem leżała działka uwłaszczeniowa, podnieśli na rozprawie przed Okręgową Komisję Ziemską ten zarzut, wymierzony przeciw uwłaszczeniu, że dzierżawca, który miał być uwłaszczony, nie płacił tenuty dzierżawnej w latach 1927 i 1928. Okręgowa Komisja Ziemska pozostawiła ten zarzut bez rozpoznania z tego powodu, że zarzut był podniesiony dopiero na rozprawie przed tą Komisję i skutkiem tego, w myśl art. 85 ustęp 2 punkt 2) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928, nie może być rozpoznawany jako niepodniesiny w I instancji. Komisja, która wydała orzeczenie uwłaszczające, działała na podstawie obowiązującej wówczas ustawy uwłaszczeniowsj z 20 czerwca 1924, podczas gdy w czasie, w którym sprawę rozpoznawała Okręgowa Komisja Ziemska, obowiązywała już znowelizowana ustawa uwłaszczeniowa z 19 grudnia 1928.

Na skutek skargi, wniesionej przez właścicieli majtąku przeciw pozostawieniu bez rozpoznania podniesionego przez nich przed Okręgową Komisję Ziemską zarzutu, N. T. A. uchylił orzeczenie Okręgowej Komisji Ziemskiej jako oparte na wadliwem postępowaniu, motywując w ten sposób: Zarzut skarżących, że władza pozwana bezpodstawnie pozostawiła zarzut bez rozpoznania, posługując się na punkt a) ustępu 2 art. 85 rozrorządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnem, jest trafny. Jakkolwiek przepisy rozporządzenia Prezyd. Rzeczyp. z 22 marca 1928, w myśl art. 115 tegoż rozporządzenia, posiłkowo mogą być stosowane w postępowaniu przed władzami ziemskiemi, to jednak zastosowanie powoła-

nego przepisy punktu a) ustępu 2 art. 85 tegoż rozporządzenia w danym wypadku jest niewłaściwe. Przepis ten bowiem ma względnie te wypadki, gdy II instancja rozpoznaje sprawę pod rządem tych samych przepisów materjalnych, które były podstawą orzeczenia I instancji. Tymczasem w niniejszym wypadku w chwili, gdy Okręgowa Komisja Ziemska rozpoznawała sporną sprawę na posiedzeniu w dniu 12 marca 1929, poprzednie przepisy materjalne, przestały już obowiązywać, a weszła w życie ustawa z 19 grudnia 1928 r., zmieniająca zasadniczo warunki uwłaszczenia. Wprawdzie Okręgowa Komisja Ziemska, normalnie powołana do rozpoznawania spraw uwłaszczeniowych w charakterze II instancji, znalazła się w danym wypadku w tem położeniu, że wobec postawienia na rozprawie przez skarżących zarzutu nieuiszczenia tenuty dzierżawnej opartego jedynie dopiero w przepisach nowej ustawy, musiałaby rozpoznawać sprawę pod kątem widzenia tej nowej ustawy poraz pierwszy, będąc pozbawioną możności sprawdzenia bezpośrednio zasadności podniesionego w ostatnim momencie zarzutu, ale taki stan rzeczy nie uprawniał Okręgowej Komisji Ziemskiej do pozostawienia zarztut bez rozpoznania, gdyż przez to pozbawiała ona skarżących obrony praw, wynikających z jedynie wówczas obowiązującej nowej ustawy. Winna ona była bądź nieprawomocne jeszcze orzeczenie Komisji Uwłaszczeniowej, powzięte na zasadzie nie obowiązującej już w tym momencie ustawy, uchylić i polecić tejże Komisji Uwłaszczeniowej rozpoznać sprawę nanowo z punktu widzenia nowej ustawy, bądź też rozpoznać te nowe zarzuty po uprzedniem przeprowadzeniu w tym kierunku potrzebnych dochodzeń. Nie uczyniwszy zaś tego, Okręgowa Komisja Ziemska dopuściła się istotniej wadliwości postępowania.

W myśl powyższego N. T. A. ogłosił następującą zasadę prawną:

„Przepis punktu a) ustępu 2 art. 85 rozporządzenia Prezyd. Rzplitej z 22 marca 1928 poz. 341 Dz. U. niema zastosowania w tym wypadku, gdy władze ziemskie I instancji rozpoznawały sprawę pod rządem jednych przepisów materjalnych, natomiast w chwili rozpoznawania sprawy przez II instancję obowiązywały już inne przepisy materjalne. (Orzecz. N. T. A. z 13 października 1930 L. rej. 3567/29).

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Ustawę o Państwowym Banku Rolnym zmienia rozporządzenie Prezydenta z dn. 30. X. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 76, poz. 594).

Termin przedawnienia rent i rat rentowych przedłuża rozporządzenie Prezydenta z dn. 30. X. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 76, poz. 597).

Organizację urzędów kolejowych zmienia rozporządzenie Prezydenta z dn. 30. X. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 75, poz. 599).

Ustawę o izbach morskich zmienia rozporządzenie Prezydenta z dn. 30. X. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 76, poz. 600).

Opłaty za karty osiedlenia ustala rozporządzenie Min. Spraw Wewn. z dn. 15. X. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 77, poz. 605).

Taryfę opłat konsularnych normuje rozporządzenie Min. Spraw Zagr. z dn. 11. VIII. 1930 r. (D. U. R. P. Nr. 77, poz. 606).

Kronika zagraniczna

Anglja.

Popieranie importu pszenicy z Dominjów.

Rząd brytyjski oświadczył na konferencji imperjalnej, iż gotów jest wprowadzić system kwotowy dla wwozu pszenicy. System ten polegałby na tem, że młyny brytyjskie musiałyby pewien odsetek przemielanej pszenicy brać z Dominjów. Sprawę rozszerzenia zbytu pszenicy na rynku angielskim wysunęła mianowicie Kanada. (ISKRA).

Austrja.

Popieranie hodowli trzody chlewnej.

Wśród zainteresowanych sfer austrjackich krążą pogłoski o zamierzonem już w najbliższym czasie rozwiązaniu trudności austrjackich hodowców świń na drodze subwencji. Wobec niemożliwości zrealizowania uchwalonych w czwartej noweli celnej nowych stawek z powodu traktatowego związania oraz wobec trudności wprowadzenia monopolu na handel trzodą i bydłem z uwagi na przyjęte wobec innych państw zobowiązania, domagają się agrarne partje polityczne zapomogi z funduszów państwowych przynajmniej na okres przejściowy. Środki na ten cel mają być zaczerpnięte z uchwalonej w lecie przez parlament daniny na rzecz rolnictwa w formie podwyższenia niektórych podatków. Danina ta wynosząca 90 miljonów szylingów nie została dotąd rozdzielona, główna jej część ma być użyta na premje za uprawę zbóż, na pomoc dla młynarstwa oraz na kredyty hodowlane. Bliższe szczegóły akcji popierania hodowli trzody z powyższych funduszów nie są jeszcze znane, wiadomo narazie tylko, że ma powstać nowa organizacja zbytu, jednocząca w sobie skup i handel świń krajowego pochodzenia na targu wiedeńskim. Nowa placówka ma działać pod nadzorem dolnoaustrjackiej Izby rolniczej i w oparciu o najpoważniejszą organizację handlową z tego działu t. zw. „Deutsch-Oesterreichischer Wirtschafterverband für Vieh und Fleischverkehr". Projekt przewiduje ustalenie ceny dla krajowej trzody, zapewniającej skromny zysk z tem, że różnice między tą ceną a ceną w rzeczywistości na targu uzyskaną ma być pod kontrolą Izby Rolniczej pokrywana ze specjalnych funduszów wydzielonych na ten cel z wyżej wspomnianej daniny.

Ponieważ różnica między tą ceną a obecną ceną rynkową przy towarze pierwszej jakości wynosi około 50 groszy, t. j. przy świni o wadze 90 kg. około 45 szyl., na subwencjonowanie spędów w ilości około 1000 sztuk tygodniowo potrzebną będzie suma około 45 tys. szyl. tygodniowo, t. j. rocznie około 2,5 milj. szyl.

Projekt ten godzi w nasz eksport trzody do Austrji, oznacza bowiem poważne pogorszenie warunków konkurencyjnych na rynku austryjackim, którego chłonność ma tendencję cofania się, a nadto akcja w ten sposób dłużej prowadzona wpłynie niewątpliwie na wzmocnienie podstaw produkcji własnej trzody chlewnej w Austrji, a tem samem wpłynie na dalsze ograniczenie pojemności rynku dla polskiej trzody.

Licencje na handel zwierzętami.

Ostatnio ogłoszono w Dzienniku Ustaw rozporządzenie mocą którego wprowadza się system udzielania licencyj na handel bydłem, nierogacizną i mięsem. Rozporządzenie nie ma wstecznej mocy obowiązującej. Nie dotyczy przeto eksporterów i komisjonerów polskich, którzy są już czynni na rynku tutejszym.

Umowa handlowa austrjacko-holenderska.

Dnia 13 listopada r. b. weszła w życie umowa handlowa i nawigacyjna austrjacko-holenderska. Umowa ta opiera się na obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Belgja.

Zarządzenia antidumpingowe.

W myśl rozporządzenia królewskiego z dn. 25 października 1930 r. przywóz niżej wymienionych towarów pochodzących lub przychodzących z Z. S. S. R., został z dniem 27 października 1930 r. ograniczony i uzależniony od każdorazowego uzyskania pozwolenia. Dotyczy to: owsa, pszenicy, żyta, jęczmienia, jęczmienia ozimego, mąki i kaszy z wymienionych poprzednio zbóż, i innych zwierzęcych produktów z wyjątkiem kleju rybiego.

O ile wyżej wymienione towary pochodzą z innych krajów, winny być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia.

Czechosłowacja.

Nowe stawki celne na artykuły hodowlane.

Dn. 15 grudnia mają wejść w życie nowe stawki celne na artykuły hodowlane.

A. ŚWINIE.

O wadze do 120 kg. — 84 kc. za sztukę.

O wadze ponad 120 kg. — 110 kc. za sztukę.

Jeżeli średnia cena miesięczna za 1 kg. żywej wagi jest niższa niż 10,60 kc., wówczas stawka celna podwyższa się o 80 Kc. za każde 100 kg. żywej wagi.

Dodatek ten odpada, gdy cena za 1 kg. żywej wagi uzyska poziom conajmniej 11,70 Kc.

O ile jednak średnia cena spadnie poniżej 9,80 Kc., wówczas do stawki celnej dochodzi wyjątkowy dodatek, którego wysokość będzie ustalona przez rząd w ten sposób, by uzyskanie ceny przeciętnej 10,60 Kc. było umożliwione.

O ile zaś średnia cena miesięczna przekroczy 12,50 Kc., rząd zredukuje cło w ten sposób, by cena 10,60 Kc. była utrzymana.

O ile średnia cena za 1 kg. przy świniach ponad 120 kg. spadnie poniżej 10.60 Kc. za każde 100 kg. wówczas do stawki celnej dochodzi dodatek 40 kc. za każde 100 kg. żywej wagi. Dodatek ten odpada, o ile średnia cena osiągnie poziom 10.60 Kc.

Jeżeli cena spadnie poniżej 9,80 Kc. prócz cła pobiera się dodatkowe cło 60 Kc., które zostanie zredukowane do 40 Kc. skoro cena osiągnie poziom 9.80 Kc.

BYDŁO I MIĘSO.

I. Stawki wynoszą za 100 kg.: Woły — 160 Kc., buhaje — 160 Kc., krowy — 140 Kc., bydło młode — 130 Kc., cielęta — 130 Kc., mięso świeże — 320 Kc.

II. Cła dla krajów, z któremi Czechosłowacja zawarła umowy handlowe zostaje zredukowane. Woły i buhaje — o 44 Kc. za 100 kg., krowy o 38 Kc., młode bydło i cielęta — o 37 Kc., mięso świeże o 88 Kc.

Powyższe stawki obowiązują, gdy średnia cena 1kg. żywej wagi wołów nie spadnie o 8% poniżej średnich cen miesięcznych z marca i kwietnia 1930 r. Gdy cena spadnie, mają zastosowanie cła wymienione w punkcie I.

Ta ostatnia podwyżka traci moc, skoro cena 1 kg. żywej wagi osiągnie wysokość 7.80 Kc.

Skoro jednak cena w miesiącu kalendarzowym spadnie o 16% w stosunku do bazy porównawczej, wówczas stawki wymienione w punkcie I podwyższa się: woły i buhaje o 44 Kc., krowy o 38Kc., bydło młode i cielęta o 37 Kc., oraz mięso świeże — 88 Kc.

Do powyższych stawek dochodzi podatek obrotowy za sztukę: woły 45 Kc., buhaje 32 Kc., krowy 28 Kc., młodzieży o 25 Kc., cielaka o 3 Kc., świni do 100 kg. 1 Kc., do 120 kg. — 7 Kc., ponad 120 kg. — 12 Kc.

Ograniczenia przemiałowe.

W dniu 5-go listopada b. r. została uchwalona przez parlament czechosłowacki ustawa o przemiale zboża według projektu rządowego, który ustala następujące normy: na 70 proc. pszenicy krajowej ma być dodawane 30% zagranicznej, a na 90 proc. żyta krajowego 10 proc. zagranicznego. Również mąka importowana z zagranicy musi być mieszana z krajową w takim samym stosunku. Ustawa została już przyjęta przez senat i w najbliższym czasie zostanie ogłoszone rozporządzenie wykonawcze.

Danja.

Prowizorjum duńsko-rumuńskie.

Na podstawie wymiany not z dn. 28 sierpnia 1930 r. zostało zawarte na 6 miesięcy prowizorjum duńsko-rumuńskie oparte na klauzuli największego uprzywilejowania. Weszło ono w życie z dn. 1 września 1930 r.

Estonja.

Podwyższenie stawek celnych na pszenicę i pochodne.

Rozporządzenieniem rządowem z dn. 30 października 1930 r. zostały z dniem 31 października b. r. podniesione stawki celne na następujące artykuły:

pszenica	z 0,10	na 0,15	fr. zł. od 1 kg.
mąka pszenna niepytlowana	0,14	„ 0,25	„
„ „ pytlowana .	z 0,21	„ 0,32	„
makaron, wermiszel i kluski	0,18	„ 0,45	„

Dla krajów nietraktatowych przewidziany jest do stawek wymienionych dodatek 100%.

Finlandja.

Projektowana podwyżka stawek celnych.

Rząd fiński projektuje szereg podwyżek taryfy celnej, z których podajemy najważniejsze:

Nazwa towaru	Stawka tar. generaln. w Fmk. za kg.	
	Dotych.	projekt.
Bydło rogate	0,50	1,20
Świnie	1,40	2.—
Mięso wieprz. solone lub wędzone	2,40	3,25
Mięso wieprzowe innego rodz. . .	2,—	2,50
Mięso osobno niewym., solone lub wędzone	1,80	3,50
Mięso osob. niewym. innego rodzaju	1,20	3,—
Żyto (o ile cena żyta wynosi maks. 1 Fmk. za 1 kg.)	0,75	1,25
Jęczmień, gryka, proso	0,75	1,—
Mąka żytnia niepytlowana	0,90	1,45
„ „ pytlowana	1,30	2,25
Mąka owsiana i grisik	0,80	0,95
„ jęczm. kasza jęczm. gryczana i jaglana	1.—	1,50
Mąka pszena przesiewana	1,50	2,10
Grysik pszenny	1,25	2,10
Kartofle zbiorów tegorocznych przywiez. przed wrześniem . . .	0,75	1,50
Kartofle inne	0,15	0,45
Kartofle krajowe i suszone	0,20	0,50
Chleb zwykły	0,60	2,—
Cukier krystaliczny oraz syrop . .	2,50	3,50
Cukier w główkach oraz kandyzow.	2,75	3,90
Cukier sproszkowany	2,75	3,90
Melasa	2,50	3,50
Cukier gronowy, syrop i cukier z krochmalu	2,50	3,50
Włosie strzępione	bez cła	3,—

Niemcy.

Umowa handlowa fińsko-niemiecka.

Nowy parlament Rzeszy przyjął bez dyskusji dodatkowy układ do traktatu handlowego niemiecko-fińskiego. Umowa ta zawarta na podstawie wymiany not w dn. 28 sierpnia 1930 r., wprowadza przedewszystkiem zmiany w liście ulg przyznanych Finlandji przez Niemcy. Mianowicie określa stawki ulgowe m. i. na: śmietanę (poz. 133), masło (poz. 135), mleko cukrzone (poz. 208), oraz mleko w hermetycznie zamkniętych naczyniach (poz. 209). Wprowadza natomiast nowe ulgi na mięso reniferowe (poz. 111), części krzeseł z drzewa brzozowego (poz. 625), i inne.

Ulgi celne przyznane Niemcom przez Finlandję pozostają bez zmiany z wyjątkiem otrąb (poz. 49 fińskiej tar. celnej), na które stawka celna zostaje zniesiona tak, że z chwilą wejścia w życie omawianej umowy przywóz otrąb ze wszystkich krajów traktatowych do Finlandji będzie zwolniony od cła.

Dla Polski najpoważniejszem posunięciem jest kwestja cła na masło. Po wejściu w życie umowy wobec wszystkich krajów Niemcy stosować będą cło autonomicznie w wysokości 50 RM. od 100 kg., przez co warunki konkurencyjne dla masła polskiego polepszą się. Przyznanie jednak przez Niemcy Finlandji kontyngentu przywozowego na masło w wysokości 5.000 tonn rocznie (po stawce 50 RM. do 31 grudnia 1933 r., a następnie po 40 RM.) oraz na ser w wysokości 2.500 tonn rocznie, nasuwa przypuszczenie, że Niemcy mają zamiar podwyższyć cło autonomiczne. Z chwilą zwyżki cła umowa działać zacznie w ten sposób, że cło konwencyjne będzie obowiązywać dla ograniczonego kontyngentu przywozowego i stanowić będzie obejście skutków klauzuli największego uprzywilejowania, przyznanej innym krajom zainteresowanym w eksporcie masła do Niemiec. Należy jednak przewidywać, że stawka na masło w wysokości 50 RM utrzyma się przez pewien czas.

Pomoc dla rolnictwa.

Na posiedzeniu gabinetu Rzeszy w dn. 25 października r. b. postanowiono zaniechać w przyszłości wprowadzania w życie rozporządzeń o charakterze doraźnej pomocy dla rolnictwa na mocy art. 48 konsytucji Rzeszy, wobec czego wszelkie tego rodzaju kroki ustawodawcze muszą uzyskać poprzednią zgodę parlamentu.

Ostatnie podwyższenie cła na pszenicę z 18.50 na 25 RM. za 100 kg. oraz jęczmienia z 15 na 20 RM. z działaniem od 26 października b. r. nastąpiło na mocy specjalnych upoważnień, jakie wprowadziła ustawa z dn. 15 kwietnia b. r. o podwyżce ceł agrarnych.

Recenzje i sprawozdania

August Iwański,

radca rolniczy przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu

„Postulaty przemysłu rolnego w dziedzinie polityki celnej"

nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza", Elektoralna 2 — stron 104 z przedmową wydawcy — 1930 r.

Książka p. Iwańskiego jest jakby drugiem uzupełnionem wydaniem pracy dokonanej przez autora przed kilku laty do użytku Komisji Rolnej do gromadzenia materjałów do nowej taryfy celnej.

Okres tych kilku lat, przynosząc z sobą szereg zmian w układzie stosunków gospodarczych w niektórych gałęziach przemysłu rolnego, uczynił pewne uwagi autora niezupełnie aktualnemi. Tem niemniej jednak prace p. A. Iwańskiego nie utraciły bynajmniej swego znaczenia. Omawia ona bowiem całokształt zagadnień związanych z polskim przemysłem rolnym, analizuje jego rozwój, bolączki i potrzeby, ujęte przedewszystkiem pod kątem widzenia polityki celnej.

Leszek Gustowski,

„Na morze! Gdańsk—Gdynia — Garść myśli morskich i portowych"

nakładem autora — stron 90 — Poznań — 1930 r. — Skład główny L. Gustowski, Poznań, ul. Pocztowa 5.

Praca ta, opatrzona przedmowami pp. ministra dr. H. Strasburgera i pułk. inż. H. Bagińskiego, ujmuje w sposób popularny aktualne zagadnienie naszej ekspansji morskiej.

Handel zagraniczny głównemi artykułami rolniczemi.

Przywóz

	sierpień — październik 1930 (w tonnach)	sierpień — październik 1929 (w tonnach)	sierpień — październik 1930 (w 1000 złotych)	sierpień — październik 1929 (w 1000 złotych)
Obrót ogólny:	**948 645**	**1 203 343**	**581 147**	**731 336**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**43 550**	**58 240**	**39 015**	**52 938**
I Produkcja roślinna . . .	**10 733**	**18 882**	**4 378**	**8 620**
Ziarno zbóż	4 032	10 180	1 033	3 656
Nasiona	4 091	5 602	2 182	3 624
Owoce (śliwki)	2 610	3 100	1 163	1 340
II Produkcja zwierzęca . . .	szt. **12 796** tonn **11 267**	szt. **90 569** tonn **10 919**	**25 747**	**29 293**
Zwierzęta i ptactwo żywe .	szt. 12 796	szt. 90 569	487	1 366
Tłuszcze jadalne zwierzęce .	tonn 3 205	tonn 5 726	7 142	14 533
Skóry surowe	7 399	4 705	16 904	12 495
Ryby (oprócz śledzi) . . .	663	488	1 214	899
III Przemysł rolny	**15 394**	**15 978**	**7 318**	**11 945**
Mąka pszenna	310	549	148	359
Tłuszcze jadalne roślinne .	3 125	5 138	4 121	8 098
Pasza	11 959	10 291	3 049	3 488
IV Drzewo surowe i nawpół obrobione	**6 156**	**12 461**	**1 572**	**3 080**
Drzewo surowe	3 959	8 288	857	1 913
„ nawpółobrobione . .	2 197	4 173	715	1 167
Ryż	23 186	9 169	11 303	4 771
Cytryny	1 683	2 015	1 156	1 396
Pomarańcze	60	223	87	301
Orzechy i migdały. . . .	307	399	832	1 212
Wełna i odpadki	3 258	2 877	17 274	23 768

Wywóz

	sierpień — październik 1930 (w tonnach)	sierpień — październik 1929 (w tonnach)	sierpień — październik 1930 (w 1000 złotych)	sierpień — październik 1929 (w 1000 złotych)
Obrót ogólny:	**5 130 280**	**6 087 479**	**621 200**	**802 175**
Produkcja roślinna, zwierzęca, przemysł rolny oraz produkcja leśna . . . . . razem	**1 064 005**	**1 488 509**	**324 942**	**450 949**
I Produkcja roślinna	**262 346**	232 780	59 427	86 180
Ziarno zbóż	224 674	168 100	42 043	49 646
„ strączkowych . . .	16 252	18 187	7 210	12 310
Nasiona	9 604	24 294	7 479	18 500
Ziemniaki	8 686	17 254	721	1 103
Chmiel	531	833	739	1 704
Len	798	1 689	509	1 651
Konopie	102	390	42	330
Wiklina	1 699	2 033	684	936
II Produkcja zwierzęca. . . .	szt. 1 261 886 tonn 34 575	szt. 1 412 944 tonn 31 240	**153 586**	**184 393**
Konie	szt. 16 096	szt. 6 006	4 024	1 753
Bydło rogate	„ 8 372	„ 12 393	4 324	5 713
Trzoda chlewna	„ 210 927	„ 279 390	39 724	58 456
Gęsi	„ 873 221	„ 911 630	7 090	8 894
Inne zwierzęta i ptactwo . .	„ 153 270	„ 203 525	474	787
Nabiał	tonn 4 882	tonn 5 777	21 199	29 958
Jaja	16 538	17 390	42 047	47 567
Skóry surowe	2 225	1 102	6 441	4 225
Włosie, szczecina, pierze, puch i sierść	223	980	2 264	6 503
Mięso wszelkie	10 707	5 991	25 997	20 535
III Przemysł rolny	**159 405**	**160 839**	**42 841**	**54 294**
Mąka pszenna	7 790	1 040	2 804	724
„ żytnia	11 450	1 058	2 874	438
Płatki ziemniaczane	3 371	1 462	677	392
Mąka i krochmal ziemniaczany .	1 195	1 227	410	616
Cukier	85 619	63 800	28 894	29 672
Spirytus	867	3 078	566	3 396
Pasza	49 113	89 174	6 616	19 056
IV Drzewo surowe i nawpół obr.	**607 679**	**1 063 650**	**69 088**	**126 082**
Papierówka	142 899	433 277	7 493	29 140
Okrąglaki, kopalniaki i słupy telegraficzne.	106 163	130 139	5 874	8 303
Kłody, kloce i dłużyce . . .	37 441	129 266	4 623	14 311
Bale, deski, łaty i podkł. kol.	321 176	370 968	51 098	74 328
Wełna i odpadki	191	423	584	1 428